

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R.  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

R O K 3 9 | Curitiba — 19 SIERPNI — (agosto) — | Nr. 33 | 1 9 6 4

## DWA PRZEWINIENIA

Dwa są przewinienia popełnione przeciw państwu i całemu narodowi: nie płacić naznaczonych podatków dla skarbu państwowego oraz zagarnąć w swe ręce jakiegokolwiek dobro publiczne, w tym wypadku mamy na myśli wysokie sumy pieniężne przeznaczane na rozbudowę kraju, a które zniknęły w rękach niesumiennych urzędników administracji publicznej, względnie polityków działających bez skrupułu.

Tak niesumienność płacono podatki w kraju, że rząd Castelo Branco widział się zmuszony do zreformowania metod w ściąganiu podatków, a nawet ustanowił specjalne komisje inwestygacyjne, by wykryć bardzo liczne nadużycia na tym terenie. Środki te okazały się skuteczne, czego najlepszym dowodem to fakt, że zwiększyły się wydajne dochody państwa, a równocześnie dobrzy obywatele chętnie teraz płać swe świadczenia na rzecz skarbu, wiedząc, że ich pieniądze będą naprawdę użyte dla dobra całego narodu.

Wprowadzenie "imposto de consumo", czyli podatków od sprzedawanych artykułów,

położyło kres licznym nadużyciom wielkich firm czy przedsiębiorstw, które oszukiwały po prostu skarbu państwa, płacąc zaledwie część z tego, co powinni byli zapłacić. Ponadto wykrycie łapownictwa czy korupcji wśród urzędników administracji publicznej oraz liczne zmiany na odpowiedzialnych stanowiskach sprawiły, że oczyszcza się powoli ale stale atmosfera zakłamania i korupcji wprowadzona od czasów rządów Getulia Vargas (czasy dyktatury).

Konieczną staje się rzeczka wprowadzić do wszystkich szkół podstawowych i wyższych godzin wychowania obywatelskiego, prawdziwego i zdrowego patriotyzmu, gdzie się piętnuje ostro nadużycia ze strony złych obywateli, gdzie miłość Ojczyzny stawia się ponad wszelkie dobra prywatne i osobiste. Gdzie się zwalcza egoizm indywidualny, potępią się wszelkie kradzieże, nieuczciwość, chęć wzbogacenia się kosztem bliźniego czy całego społeczeństwa.

Koniecznym jest jeszcze wprowadzenie do wszystkich szkół nauczanie religii, która

formuje sumienie, wpaja moralność i odpowiedzialność za swe czyny. Religii, która naucza, że nie oplaca się kradzież, czy zatrzymać cudzą własność, czy nie chcieć płacić długu lub zwrócić pożyczoną sumę, jeśli się chce otrzymać przebaczenie Boga, ponieważ bez restytucji — nie ma przebaczenia i nie można nawet myśleć o swym zbawieniu wiecznym. Na tym polu wiele się robi, ale jest to jeszcze kropla w morzu, ponieważ nauka religii nie jest ani płatna ani obowiązkowa. brak jest księży — prefektów względnie religijnie wykształconych nauczycieli. Na polu wychowania religijnego w szkołach zarejestrować należy fakt godny naśladowania: oto arcbp. kurytybski Dom Manuel, przy ofiarnym poparciu finansowym największych firm tutejszych, utworzył "Fundusz Jana XXIII", którego celem jest finansowanie nauczania religii w szkołach kurytybskiej archidiecezji oraz udzielanie stypendium dla biednych studentów. Fundacja ta, jak ufamy, zmieni całkowicie atmosferę laicką panującą w tutejszych szkołach.

## WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **Zatwierdzenie planu energetycznego.** Parlament zatwierdził rządowy plan w sumie inwestowania 30 miliardów kruczejrów na rozbudowę energii elektrycznej w całym kraju.

★ **O ponowny wybór prezydenta.** Kilku gubernatorów stanów z Ney Bragą na czele popiera ją ideę poprawki Konstytucji, by tak prezydent jak i gubernatorzy mogli być powtórnie obrani na ten urząd.

★ **Indenizacja zatopionych fazend.** Rządowa komisja dorzecza rzeki S. Francisco, która zbudowała zapórę "Três Marias", zapłaci ponad 449 milionów kruczejrów odszkodowania fazendeirom, których ziemie w obrębie 1.350 km<sup>2</sup> zalane zostały przez wody tej zapory.

★ **Inżynierowie gauszowscy w USA.** W Stanach Zjednoczonych bawi obecnie 10 gauszowskich inżynierów, którzy podczas swego 6-miesięcznego pobytu zapoznają się dokładnie z amerykańskimi metodami budowy szos.

★ **Nieuczciwość fiskali.** Oficerowie Lotnictwa, kierujący dochodzeniami w sprawie nadużyć z pobieraniem podatków w stolicy paulistańskiej, aresztowali 43 osoby, wśród nich kilkunastu fiskali oskarżonych o pobieranie grubych łapówek.

★ **Areszt na admirała Aragão.** Najwyższy Trybunał Wojskowy nałożył ponowny areszt na admirała Candido Aragão, wypuszczonego ostatnio, a który poprosił o azyl w ambasadzie Urugwaju.

★ **Dochodzenia w São Paulo.** Różne nadużycia w paulistańskim urzędzie skarbowym sprawiły nieporozumienia pomiędzy gubernatorem a gen. Bena Barreto, przewodniczącym komisji dochodzeń. Gen. Mena Barreto, by nie zaognić sprawy, musiał ustąpić ze swego stanowiska.

★ **Zwiększyła się produkcja w kraju.** W ciągu 7 miesięcy b. r. zwiększyła się wyraźnie produkcja cementu, wzrosła energia elektryczna w różnych stacjach, eksportowano więcej drewna za granicę i wyprodukowano więcej sztab stalowych.

★ **Indianie w stanach południowych.** W stanach południowych Brazylii tj. w São Paulo, Paranie, S. Catarina i Rio Grande do Sul żyje jeszcze 16 tys. Indian należących do 14 szczepów.

★ **Deficyt stanu Bahia.** Deficyt budżetowy stanu Bahia na rok 1965 wynosił około 365 miliardów kruczejrów, utrudniając rząd gubernatora Lomanto Junior.

★ **Utworzony Fundusz im. Jana XXIII.** W inicjatywę arcybiskupa kurytybskiego — Dom Manuel — utworzony został w Kurytybie "Fundusz im. Jana XXIII", mający na celu finansowanie nauczania religii w szkołach tej archidiecezji i udzielanie stypendium dla biednych uczniów. Największe firmy kurytybskie należą do tego zubożonego dzieła.

★ **Wyjaśniona sytuacja w Amazonas.** W stanie Amazonas doszło do nieporozumienia pomiędzy gubernatorem Artur Reis a Izba Ustawodawcza. Tamtejsze dowództwo wojskowe interweniowało, doprowadzając obie strony do zgody. Głównym punktem nieporozumienia było zwolnienie b. gubernatora Plinio Coelho z aresztu.

★ **Świadczenia stosownie do pensji.** Wszyscy urzędnicy i oficerowie Armii, pobierający ponad 165 tys. kruczejrów miesięcznie, płacić będą podatki na rzecz państwa stosownie do wysokości tych pensji.

★ **Wykrycie nadużyć.** W stanie Acre wykryto wielkie nadużycia ze strony senatorów i wysokich urzędników stanu, którzy sprzeniewierzyli wielkie sumy dane przez rząd federalny na rozbudowę gospodarczą.

★ **Pożyczka 240 milionów dolarów.** Międzyamerykański Bank Rozwoju (BID) udzielił Brazylii pożyczki w sumie 240 milionów dolarów na rozbudowę kanalizacji, przemysłu, rolnictwa i energii elektrycznej.

★ **Pacyfikacja w Três Barras.** Oddziały policji wojskowej rozproszyły bandę "Jagun-sów", którzy napadli na miasto Três Barras, zabijając 3 urzędników policyjnych. 4 najważniejszych przywódców znajduje się w więzieniu.



Kilku wiekowóy strój zakonny Sióstr Miłosierdzia (Szarytek), powszechnie znany na całym świecie, ze swym charakterystycznym białym kornetem, z rozporządzenia Stolicy Apostolskiej zastąpiony został nowym, skromniejszym i mniej rzucającym się w oczy. Na zdjęciu widzimy dwie Szarytki: jedną — w stroju dawny, druga — już w nowym. Od dnia 20 września b. r. Siostro Szarytki będą już nosić tylko nowy strój zakonny, do którego tak one jak i całe społeczeństwo muszą się przyzwyczaić.

## Migawki ze Świata

● **Moderacja Goldwata.** Kandydat republikański na prezydenta USA, Barry Goldwater oświadczył, że nie przyjmie poparcia w wyborach ze strony skrajnej lewicy czy skrajnej prawicy.

● **Komentarze o Encyklice.** W całej prasie światowej komentuje się Encyklikę Papię Pawła VI jako wielką aspirację św., by być instrumentem równowagi w dzisiejszym świecie pełnym zamieszek i nieporozumień.

● **Podwyżka pensji dla wojskowych w USA.** Rząd prezydenta Johnsona podwyższył dwukrotnie w ciągu ostatnich 11 miesięcy pensje dla wojskowych mających 2 lata służby.

● **Represja lewicy w Boliwii.** Rząd boliwijski wystąpił oddziały wojskowe do rejonu Camiri obfitujących w szyby naftowe, celem rozgromienia nowej grupy partyzanckiej złożonej tym razem z socjalistów.

● **Zbiegł z więzienia.** Sześć bandy, która w ub. roku ograbiła pociąg z wielkim sum pieniężnych w Anglii, zbiegł z więzienia w Birmingham przy pomocy dwóch członków bandy, przebrających za strażników.

● **Nowy rekord szybkości.** Słynny amerykański odrzutowiec myśliwski "X-15" pobił nowy rekord szybkości, lecąc 5 650 km na godzinę na wysokości 24 tys. metrów.

● **Stan pogotowia w Polsce.** Wobec ulewnych i długotrwałych deszczów rząd PRL przeprowadził ewakuację 850 tys. osób z miejscowości zagrożonych przez powodzie i nakazał stan pogotowia.

● **Falszywa prorokini w rękach policji.** Założycielka sekty "lumpa" w północnej Rodezji, Alice Lenshina, wpadła w ręce policji Sekta licząca 10 tys. członków, dopuszczając się setek zabójstw.

● **Zmarł rektor Uniwersytetu w Krakowie.** Przemęczonej uroczystości a m i 600-lecia Uniwersytetu Jamesa J. Hoffa zmarł w Krakowie rektor prof. Lepszy. Liczył lat 60 i był 587- rektorem tej uczelni.

● **Eksplozje w Kuby.** Kilka eksplozji i wielkich pożarów zanotowanych ostatnio w Kuby są następstwem wybuchu sowieckich pocisków rakietowych, z których

nie wszystkie zostały wycofane przez Moskwę, zdaniem Kubanczyków na wygnaniu.

● **Cenny list odnaleziony.** W archiwach miasta Filadelfii odnaleziono przypadkowo list gen. Kościuszki skierowany do prezydenta Jeffersona.

● **Dyplomacja ofensywa de Gaulle'a.** Po udanej wizycie premiera Rumunii — Maurera we Francji, de Gaulle zamierza zaprosić do Paryża Władysława Gomułkę i szefa Czechosłowacji — Nowotnego.

● **Kandydat rządowy wygrywa w Meksyku.** Dias Ordaz, kandydat prezydenta Lopez Mateos, obrany został prezydentem Meksyku. Otrzymał on poparcie komunistów, dzięki wypuszczeniu z więzienia ich generalnego sekretarza — David Alfaro Siqueiros.

● **Polityczny chwyt Goldwata.** Chodzą pogłoski, że Goldwater przedstawi podczas swej kampanii na prezydenta USA, projekt utworzenia rządu kubańskiego na wygnaniu, w bazie USA w Guantamano, co wpłynęłoby na rychły upadek Fidel Castra.

● **Nieudany zamach na Frondiego.** Nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu na eks-prezydenta Argentyny — Arturo Frondiego, ostrzeliwując z karabinów maszynowych zebranych gości podczas bankietu. Kilka osób należących do wołenników Frondiego otrzymało ciężkie rany.

● **Togliatti poważnie chory.** Szef włoskich komunistów, Palmiro Togliatti, bawiący obecnie w Jalecie, miał wylew w mózgu. Stan jego jest poważny.

● **Kaminiony sowieckie dla Kuby.** Zgodnie z wiadomością podaną przez agencję "Tass", Moskwa zobowiązała się dostarczyć Kuby 2 tys. kaminionów marki sowieckiej "Zil — 157".

● **Ciężka kara za oszustwo.** Prezes syndykatu kierowców kaminionów w USA, James R. Hoffa skazany został na 5 lat więzienia i 10 tys. dolarów grzywny za sprzeniewierzenie 25 mln. dolarów.

● **Katastrofa autobusowa.** We Francji, pod Grenoble, autobus pełen pasażerów wpadł w przepaść 17 osób zginęło, a 58 odniosło ciężkie poranienia.

## Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

## CHILE ZRYWA Z KUBĄ

Rząd prezydenta Alessandri w Chile zerwał stosunki dyplomatyczne z Kubą, wprowadzając w czyn zalecenia konferencji Unii Panamerykańskiej. Z partii politycznych Chile tylko lewica złożona z socjalistów i komunistów wyraziła oburzenie z tego powodu. Nie ulega wątpliwości, że ten krok rządu utrudni bardzo kampanię wyborczą lewicowego kandydata Salvadora Allende, który nie ukrywa swych sympatii dla reżimu Castra w Kuby, twierdząc, że potępienie Kuby na konferencji w Waszyngtonie i sankcje przeciw niej powzięte sprzeciwiają się statutom ONZ i OEA (Unii Panamerykańskiej). Z państw Ameryki Łacińskiej pozostają jeszcze 3 państwa, które nie zerwały dotąd stosunków z Kubą tj. Urugwaj, Boliwia i Meksyk, a takich państw na świecie jest około 60. Na ogół przypuszcza się, że Urugwaj i Boliwia przedziej czy później pójdą za przykładem Chile i pozostanie tylko Meksyk, którego prezydent Lopez Mateos zapowiedział już, że nie myśli wcale o zerwaniu stosunków z Kubą i że jest przeciwny sankcjom powziętym przeciw Kuby.

Nowym prezydentem Polskiej Republiki Ludowej został obrany jej dotychczasowy wiceprezydent — Edward Ochab. Ochab urodził się 16 sierpnia 1906 r. w Krakowie. Ukończywszy kurs szkoły handlowej, poświęcił się specjalizacji na terenie kooperatywy. W 1929 r. wstąpił on do partii komunistycznej i wstąpił się organizowaniem strajków. Z tego powodu przebył kilka lat w więzieniu. W 1937 r. został skazany na 10 lat więzienia pod zarzutem szpiegostwa. Uwolniony w 1939 r. wziął udział w Powstaniu Warszawskim. Po 1956 r. Ochab stał się wiernym współpracownikiem Gomułki

i dzięki niemu wprowadzono na nowo system własności prywatnej w rolnictwie oraz zreorganizowano fazendy kolektywne, które dotąd przynosiły wielkie niedobory i były wielkim bólem głowy rządu Gomułki.

Represyjna akcja Stanów Zjednoczonych przeciw flocie Wietnamu Północnego udowodniły dwa fakty: Pierwszy, że pokazanie siły przez USA było najlepszym argumentem dla przeciwnika. Drugie, że flota morską odgrywa jeszcze pierwszorzędna rolę w nowoczesnej wojnie. W pierwszym wypadku Stany Zjednoczone idą śladem polityki zmarłego prezydenta Kennedy, która okazała się wysmienita podczas kryzysu kubańskiego.

Polega ta taktyka na tym, by po zadaniu jednego ciosu przeciwnikowi, czeka się, by przeciwnik zrozumiał, że tu nie idzie o zabawę. Gdy pierwszy cios nie pomoże, zadaje się drugi — mocniejszy i tak dalej, aż do skutku. Jeśli chodzi o rolę floty morskiej, potwierdziły się opinie wojskowe, że przeciw masowemu bombardowaniu, posługując się lotniskowcami, okazuje się bezskuteczna wszelka obrona z ziemi. Co najwyżej, nieprzyjaciel mógł użyć submaryn czy min przeciw flocie amerykańskiej, gdyby ta usiłowała zbliżyć się zbyt blisko do wybrzeży Wietnamu Północnego. Tymczasem masowy atak z powietrza nie naraził floty na podobne niebezpieczeństwa.

Po niespodziewanym zgonie szefa francuskich komunistów — Maurice Thorez, drugi z rządu co do znaczenia i prestiżu w świecie komunistycznym — Palmiro Togliatti, przywódcę potężnej partii, komunistycznej we Włoszech, po wylewie w mózgu, znajduje się ciężko chory.

Choroba ta, jeśli mu nie umożliwi dalszego kierownictwa nad partią, to przynajmniej odsunie go od szefostwa na długie miesiące. Gdy Thorez był znany jako najlojalniejszy wyznawca ideologii sowieckiej, tego nie można powiedzieć o Togliatti, który zawsze lubiał kołować i odznaczał się gętkością w swych przekonaniach. Był on równocześnie komunistą więcej zrównoważonym i starał się być arbitrem pomiędzy włoskimi komunistami filozoficznymi i filo-chińskimi. Jego wpływ na partię komunistyczną w innych krajach był bardzo silny. Togliatti, niestety, nie ma czystej przeszłości za sobą. Podczas wielkich czystek za Stalina, będąc odpowiedzialnym za różne partie komunistyczne w Europie jako jeden z szefów Kominformu, oddał posusznie na rzeź najwybitniejszych liderów komunistycznych: polskich, węgierskich, niemieckich, jugosłowiańskich i włoskich.

Na Cyprze sytuacja nie polepszyła się. Pomimo interwencji ONZ, która z dnia na dzień powiększa liczbę oddziałów międzynarodowych, by przeszkodzić walce mniejszości greckiej z turecką, te ostatnie utrzymują nadal swe pozycje na froncie Kokina. A choć tymczasowo istnieje coś w rodzaju rozejmu, jest on chwilowy. W każdej chwili walki mogą się rozpocząć na nowo. Ludność grecka zablokowała pozycje Turków, tak, że oddziały ONZ muszą dowozić wodę i żywność, na kaminionach. Ponad 30 tysięcy ludności tureckiej otrzymuje ją drogą żywności, która naturalnie nie jest wystarczająca i daje się już odczuwać głód.

Rząd Turcji robi presję na prezydenta Cypru, Makariosa, by odwołał te blokady, która może spowodować nieprzewidziane konsekwencje.



## Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Bal Grup Etnicznych  
w Towarzystwie União Juventus

Po raz trzeci z rzędu odbył się w Towarzystwie União Juventus wielki bal grup etnicznych zamieszkałych w Paranie, reprezentowanych przez zespoły folklorystyczne, które niedawno popisywały się w teatrze Guaira w Kurytybie. Widziało się więc grupę portugalską, gauszowską, niemiecką, ukraińską, włoską, japońską, izraelską i polską.

Wszystkie zespoły wystąpiły w swych strojach regionalnych, wypełniając szczerze salę Towarzystwa.

Piękny był i zachwycający widok tych różnobarwnych grup pląsających po sali w takt dobranej orkiestry, w atmosferze wzajemnej przyjaźni i harmonijnego współżycia. Każda z grup popisywała się jednym tańcem, o toczona wielobarwnym kręgiem widzów, którzy z wielkim zajęciem, z roześmianą twarzą towarzyszyli każdemu krokowi i ruchowi grupy tańczącej, nie szczędząc braw i oklasków.

Kulminacyjnym punktem balu etnicznego było obranie "królowej" VI Festiwalu Grup Etnicznych w Paranie. Każda Grupa wystawiła po dwie kandydatki. Z polskiej Grupy tymi kandydatkami

były: Maria Helena Kozak i Sonia Ulandowski. Obiorowi "królowej" festiwalu patronował znany dziennik kurytybski "Diário do Paraná", który też zwołał "juri" czyli komisję sędziów konkursu. Królową obrana została kandydatka Grupy Izraelskiej, panna Elisabeth Frohlich. Na drugim zaś miejscu ulokowała się kandydatka polskiej grupy: Maria Helena Kozak.

Tak bal etniczny jak i wybór "Królowej" odbił się głośnym echem w całej Kurytybie i Paranie, przysparzając więcej prestiżu i uznania Towarzystwu União Juventus, stając się obowiązującym tematem rozmów i komentarzy tutejszego społeczeństwa. Naprawdę, wart jest nie tylko "tytna", ale złotego dukata pomysłu urzędnika balu wszystkich etnicznych grup parzańskich. Przyczynił się on wiele do spopularyzowania ruchu folklorystycznego w Kurytybie i Paranie, a równocześnie wpłynął bardzo na koleżeńskie i towarzyskie współżycie tych wszystkich grup.

Towarzystwu União Juventus z jego prezesem Rizio Wachowiczem na czele i Polskiej Grupie Folklorystycznej z prezesem Wincentem Flenkiem — należą się słowa uznania i rzesiste brawa. Bal bowiem był głośnym i wspaniałym sukcesem.

Uwaga! Dnia 22 b. m. Polska Grupa Folklorystyczna weźmie udział w Festiwalu Folklorystycznym w stolicy Brasilia. Wyjazd dwoma omnibusami dnia 19-go wieczorem.

Dnia 6 września zaś Polska Grupa Folklorystyczna wystąpi z dwoma programami: w Itaipolis - godz. 14.30 oraz w Mafre — o godz. 20.

Foto  
PROGRESSO

Rua São Francisco 166

Fotografias para:

Casamentos,

Formaturas,

Postais,

3x4, 6x9 e 9x12.

Ampliações:

pretas,

marrons e

coloridas.

## ZAWIADOMIENIE

W Towarzystwie Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ulicy Dezembargador Clotário Portugal Nr. 68, dnia 29 sierpnia bieżącego roku odbył się ZABAWA TANECZNA dla p.p. członków i sympatyków, na którą to serdecznie zaprasza

ZARZĄD

LUD

Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, C.M.

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MESSAO

Redator: PE. JOSÉ ZAJAC, C.M.

Administração: ALAMEDA CABRAL 346

przyjmuje codziennie (prócz niedzieli i świąt)

od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a:

Wszelka korespondencja, listy pieniężne i czeki adresować:

REDAÇÃO DO "LUD"  
Caixa Postal 155  
CURITIBA - PARANÁ

## PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964:

W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00  
W Argentynie 400 pesos  
W Ameryce Środkowej i Północnej 2 dolary  
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 3 dolary

## Do poczty lotniczej dopłaca się:

Na Brazylię Cr\$ 500,00  
Do krajów Południowo-Amerykańskich Cr\$ 3.000,00  
Do Stanów Zjednoczonych i Kanady 6 dolarów  
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 30,00  
Cena egzemplarza w S. Paulo i Pórtu Alegre Cr\$ 50,00

\* "LUD" WYSYLANY POCZTA LOTNICZA MOŻNA NABYC:

\* São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).

\* W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

\* Pórtu Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

## PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

● W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.

● W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, POSADAS, Peia. Misiónes. Poza tym w Argentynie mamy Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, "Florela Oberá", c. Cordoba 265, Oberá, Peia. Misiónes.

BOŻE UCZYN GODNYMI KRÓLESTWA TWEGO  
i którzy odeszli

## Cyril Kobylański



W rocznicę śmierci s. p. Cyrila Kobylańskiego mają się odbyć ekzkwie w Kościele polskim św. Stanisława, — (przy ulicy Emiliano Perne- ta) za duszę nie zmarłej pamięci Cyrila Kobylańskiego w dniu 22 sierpnia, o godz. 8-mej rano.

Przeto na uczczenie pamięci kochanego męża, ojca i dziadka uprzejmie zaprasza przyjaciół i znajomych: Zona Ludwika Kobylańska z rodziną.

## NEKROLOGI:

Dnia 1 sierpnia zmarł w Pórtu Alegre s.p. Czesław Lewczyński.

Dnia 27 lipca zmarła s. p. Maria Krupieński, również w Pórtu Alegre.

Dnia 2 sierpnia zanotowano zgon s. p. Jana Józefa Kuleszy w stolicy gauszowskiej.

Tego samego dnia odbył się także pogrzeb znanego malarza Juliusza Gawrońskiego, liczącego 78 lat życia.

## Uczczenie święta Żołnierza

Staraniem Grupy Polskich Kombatantów odbyła się dnia 15 sierpnia uroczysta Msza św. z okazji święta Żołnierza Polskiego, odprawiona przez Ks. Kanonika Franciszka Starzyńskiego, który wygłosił piękne kazanie po portugalsku. Podczas Mszy św. śpiewał chór św. Cecylii pod kierownictwem p. Heleny Skalskiej, wykonującej szereg pieśni po polsku i portugalsku. Po nabożeństwie odbyła się akademii w Domu

Kombatantów Brazylijskich z udziałem sporej gromady rodaków i gości brazylijskich. Należy tu przypomnieć, że Ks. Kanonik Starzyński, na kilka dni przedtem, skierował gorący apel do rodaków z Kurytyby w sprawie wzięcia licznego udziału w obchodzie Dnia Żołnierza Polskiego. Apell ten na skutek przeoczenia nie zamieszczono na łamach tygodnika "Lud", za co Redakcja przeprasza.

\* \* \*

Akademia w Towarzystwie  
"Józefa Piłsudskiego"

Dzień Żołnierza Polskiego uczczono również w Towarzystwie im. "Józefa Piłsudskiego" w Kurytybie uroczystą Akademią, na którą złożyło się kilka deklamacji i dwa odczyty wygłoszone przez p. Czesława Barczaka i p. Gauka. Odczyty te stały na wysokim poziomie i przepojone były duchem polskim i

katolickim. Wzruszającą i wiersze zadeklamowały: pani Gaukowa oraz panna... Manola Sadowska.

Po Akademii odegrano po mistrzowsku bardzo udaną komedię, p. t. "Stryj przyjeżdża". Aktorzy pod kierownictwem p. St. Wiśniewskiego spisali się doskonale, zwłaszcza panie Sadowskie.

## Do nabycia w Redakcji:

## MODLITEWNIKI

Jezu bądź ze mną	Cr\$ 500,00
Chwalcie Pana wszyscy (w oprawie)	Cr\$ 350,00
Chwalcie Pana wszyscy (broszurka)	Cr\$ 200,00
Krótki katechizm	Cr\$ 50,00
Listki żywej Róży (na zwykłym papierze)	Cr\$ 20,00
Listki żywej Róży (na kartolinowym pap.)	brak
"Como rezar o terço"	Cr\$ 30,00
Na przyjęcie i pożegnanie ołtarzyka	Cr\$ 25,00
Kartka wpisowa do Apost. Modlitwy	Cr\$ 10,00
Vinde a Mim Todos	Cr\$ 10,00
Patente de Apostolado	Cr\$ 5,00
Różaniec żywy (broszurka)	Cr\$ 30,00
"Cudowny Medalik"	Cr\$ 50,00
Nowenna do św. Józefa	Cr\$ 100,00
Śpiewnik Parafialny — z nutami	Cr\$ 1.200,00
Wielb duszo moja Pana — z nutami	Cr\$ 1.000,00
Pamiętka Misji świętej	Cr\$ 1.000,00

## NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Cr\$ 6.000,00 miesięcznie, bez wpłaty.

## RENNER

Maszyna do szycia gwarantowana na 15 lat z ciągiem obsługi

Meble "formica" — Tapczany (sofá cama) — Lodówki — Komplet garnków "Panax" — Radio — Krzesła — Porcelany — Nożownictwo — Enceradeiras — Liquidificadores — Zastawy stołowe — Piecyki — Harmonijki — Zegarki stolowe w porcelanie — i niezliczona ilość różnych artykułów na podarunki — wszystko do nabycia na warunkach bezkonkurencyjnych — na spłaty miesięczne

## Paulo Muller &amp; Filhos Ltda.

Rua Emiliano Perneita, 156 — Telefon: 4-8307 - Curitiba  
WKRÓTCIE TAKŻE: Rua Dr. Murici, 835

## Z Listów do Redakcji:

★ Pragnę podzielić się z Szan. Czytelnikami kilku myślami na temat: Klimat decyduje o segregacji, czyli odosobnieniu

1) — P. Kazimierz, zamieszkały w Paranie, miał swą gwiazdę co go wiodła. Młody i energiczny, postanowił założyć sad owocowy. Mając silne zaplecze, mógł sobie pozwolić na duże wydatki i nowości, co dla innych było niemożliwe. Nic nie robił on na ślepo, wszystko wypróbował z doradą najlepszych fachowców. Położenie sadu było idealne. Gatunki drzew owocowych importowanych z Argentyny dawały rękomię powodzenia. Po kilku latach pracy biegły rzędami drzewa orzechowe, jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie i wiele innych nigdzie nie spotykanych odmian. Sam ich widok budził zachwyt, a kiedy przyszły pierwsze owoce, w ustach się rozpyływały. Kilkuakrowy sad zapewnił mi starość, tak on myślał.

Niestety, po pewnym czasie klimat się zmienił, jak to bywa w Brazylii i drzewka w oczach zaczęły marnąć. Na nic zdały się spryskiwania i inne zachody. Po piętnastu latach pracy, ze złą w oku, p. Kazimierz opuścił rękę, powiada: na nic wysiłku nieboże, jak P. Bóg nie pomoże. Zostawił wszystko i przeniósł się do miasta, gdzie założył fabryczkę.

2) — Jak w świecie roślinnym na wspólnej ziemi każda

roślina dba o zachowanie swego gatunku, jak w świecie zwierzęcym każdy gatunek walczy o swą egzystencję, tak w świecie ludzkim nie znajdziemy dwóch osób identycznych. Co dobre dla jednego, może być złośliwe dla drugiego. Zrównać ogół ludzki do wspólnej mianowniki jest niemożliwe, a nawet szkodliwe.

Prowadząc mleczarnię, zardrościliśmy Holendrom, że mają sklep w Kurytybie. Jazda więc do nich po radę. Przyjeźli nas gościnnie. Pokazali jak żyją i doradzali: Sklep zależy od dobrego produktu, a dobry produkt potrzebuje fachowca. Sprowadzić takiego człowieka, a postawić was na nogi. Sprowadziliśmy technika za kontrakt i zaczęła się praca. Niestety, sery w sprzedaży utknęły i zaczęły się psuć w magazynie. Fachowiec za zerwanie kontraktu zażądał odszkodowania mocno wygórowanego. Nie mając innego wyjścia, za poradą prawnika zapłaciłmy odszkodowanie i o sklepie zapomnieliśmy.

Zapytacie się pewnie, dlaczego Holendrom poszło, a nam nie? Bo oni trzymają się rękami, a my "kopiemy się" nogami. Oni tak się zamknęli, że do ich kooperatywy nikt z obcych dostać się nie może.

Z pozdrowieniem

Józef Ginalski

Afonso Pena.

KIEDY BÓG SPOGLĄDA  
Z ZA CHMUR

Złota lodyga storczyka,  
ozdabia mały ogródek.  
Opadające płatki kwiatów  
odbijają się echem —  
poprzez klomby i ścieżki.  
W tę noc — mała Krzyśka  
całuje zwilżonymi wargami  
tarczę wschodzącego księżycza —  
tego właśnie,  
którego Mamusia śpiącej dziew-  
czyńce  
ofiarowała,  
by spała.

W dziecięcej główce,  
roją się sny  
niewinne — jak białe bzy.  
Słodki uśmiech kwiatu —  
ekscytacja —  
serce — miłość — radość,  
że śnić można.

W śpiącej główce,  
przelatują mgielem  
wiotkie baletnice,  
Chopinowskie sylfidy —  
niosące w rękach  
czyste serca.

Czyste, jak kryształ —  
piękne — jak arras —  
dźwięczne — niczym akord,  
starego fortepianu.  
Noc jeszcze długa.  
Sen się przewleka —  
i zda się, że na coś czeka,  
by wstrząsnąć życiem.  
Tej malej istoty.  
Z za chmur,  
spogląda Bóg  
rozweselonym wzrokiem.  
I wzruszony,  
dziecięcym urokiem —  
powiada:

Spój dziecko!  
Bo, gdy świat — ów zły,  
grzeszny i przewrotny  
układa się do snu,  
bez mego Imienia —  
ty śpisz  
i śnisz —  
o złotym storczyku,  
o kwiatkach bez liku,  
zdobiących ogród —  
twojego świata — dzieciństwa.

NEIL.

\* \* \*

Modesta cooperação da familia.

Obrigado pela publicação do  
Martwy Poemat.

Não gostaram de Moja Ulica?

JWC.

## REPRODUÇÕES EM GERAL

## Fotocópias

Fotografias 3x4 em 1 hora

## Foto Elétrico

DE JOSÉ KOSISKI

Rua Dr. Murici, 498

CURITIBA - PARANÁ

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej  
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w PolscePaczki PEKAO i Paczki tzw. "do wyboru"  
z a m a w i a n eu UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI  
PEKAO N. Y.Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu.  
Wszystkie paczki są bez cla i odsyłane do domów.PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodczyce,  
upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia,  
dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocy-  
kle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz  
żywy, węgiel, meble.

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do:

Upoważnionej Przedstawicielki PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo,  
Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.



## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

## Babski Bank

Niedawno obchodził 40-tą rocznicę swego istnienia jedyny w świecie bank, w którym, zgodnie ze statutem, wszystkie posady, począwszy od dyrektora a skończywszy na najniższych w hierarchii urzędnikach, spoczywają w rękach kobiet. Pani Meyer, założycielka amsterdamskiego banku, wychodziła z założenia, że kobiety najchętniej

powierzają swoje sprawy (i tajemnice) finansowe przedstawicielkom własnej płci, a ponieważ nie było takiej instytucji, należało ją po prostu stworzyć. Pomysł okazał się znakomity, bo bank świetnie prosperuje, rozporządzając większymi kapitałami od jednego "normalnego" banku.

\* \* \*

## Sól jako składnik soków trawiennych

Sól kuchenna jako składnik soków trawiennych jest potrzebna zwierzętom dla prawidłowego przebiegu procesów trawiennych. Sól poza tym poprawia smak paszy i zwiększa apetyt zwierząt. Są wprawdzie rozpowszechnione poglądy o szkodliwości soli kuchennej dla świń, jednak jest to nieuzasadnione. Świnie bez żadnej szkody dla organizmu, a ra-

czej pożytkiem dla tuczu znoszą dawki soli wynoszące do 1 g na kilogram żywej wagi, pod warunkiem, że ilość dodawanej soli będzie zwiększana stopniowo, oraz że otrzymywane będą do woli wody do picia. Niekorzystne objawy mogą wystąpić u świń przy rozpoczęciu zadawania soli, zwłaszcza w zbyt dużych dawkach i skąpmi pojeniu.

\* \* \*

## Złoty unikat

Polska długo nie posiadała własnej złotej monety. Po kraju krążyły angielskie, weneckie, genueńskie, florenckie i węgierskie dukaty oraz bizantyjskie złote monety. Posiadały one wybitnie polskie nazwy, np.: "czerwony złoty węgierski", "koralleniki" (od angielskich o krętem) oraz "czaty".

Pierwszy polski dukat wybitł według zachodniej stopy (3,5 gr) menniczej Władysława Łokietka. Po koronacji na króla Polski uznał on, że nie przystoi poważnemu władcy bić cieniutkie brakteaty, i na wzór węgierski wprowadził monetę złotą. Oczywiście, jeżeli chodzi o formę monety, wzorował się na węgierskich.

Na głównej stronie widniało popiersie króla z napisem łacińskim "Wladislaus Di G. Rex — co oznacza "Władysław z bożej łaski król" —

Słowa Di (die) i G (gratia) oznaczano powszechnie przyjętymi skrótami Di i G.

Na odwrocie przedstawiano stojącą postać biskupa św. Stanisława Szczepanowskiego i napis także łaciński "S. Stanislaus POL. E." — święty Stanisław polski biskup, także używając skrótów "s" sanctus Pol "Polonia" i E. — episcopus.

Owe b. liczne, wywodzące się tradycją z czasów rzymskich skróty, powodują, że nawet znawcy mają kłopot z odczytaniem napisów.

Dukat Łokietka zachował się do dziś tylko w jednym egzemplarzu. Znaleziony on został w XIX wieku przez wieśniaka z okolic Bochni, który go sprzedał żydowskiemu karczmarzowi za 3 reńskie (dawna moneta austriacka wartości około 30-80 złotych dzisiejszych za 1 reński).

## OKRUCHY...

● W Danii prowadzone są obecnie badania nad możliwością pokrywania szos zamiast asfaltem — szkłem. Szklana nawierzchnia jest bardzo trwała, ziarnista powierzchnia zapobiega poślizgom, poza tym światło reflektorów odbija się w niej tak że droga wygląda jakby świeciła własnym światłem. Szklana nawierzchnia ma jednak poważną wadę: jest trzy razy droższa od asfaltu.

● Uczni amerykańscy pracują nad aparatem, przy pomocy którego można by wykryć bombę umieszczoną w samolocie pasażerskim. Torwarystwa lotnicze w USA zanębiają się mianowicie wzrastającą ilością zamachów bombowych, dokonywanych przez różnych szaleńców czy też zbrodniarzy. Prowadzone obecnie badania dotyczą aparatu który ma wykrywać woń materiału wybuchowego, nawet gdy jest ukryty w walizce, teście itp.

● Według ostatnich danych księstwo Luksemburg liczy 330.000 mieszkańców, w tej liczbie jednego bezrobotnego.

● W ciągu ubiegłego roku 75.000 meżów amerykańskich wyszło na chwilę z domu, by "kupić zapalki" i nigdy więcej nie powróciło do ogniska domowego.

● Wieczne pióro wynaleźli Ormianie. Średniowieczny kopista, Stefanis zostawił na starym manuskrypcie 300 lat temu notatkę, że przepisał ten manuskrypt używając pióra, którym po zanurzeniu raz w inkaucie, mógł zapisać potem całą stronę.

● Torfiene, czyli powstawanie torfu zaczyna się w bagniskach. Obecny torf za-

czął się tworzyć w bezodpływowych kotłach, zapadłskich i przy brzegach jezior. Wszystkie główne torfiska w świecie znajdują się na obszarach dawnych lodowców śródlądowych i pochodzą z okresu czwartorzędowego.

● Naturalizacja robotników. Od 1959 r. Niemiecka Republika Federalna wchłania przeciętnie około 150.000 cudzoziemskich robotników rocznie. Jak podaje zachodnio-niemiecki dziennik — "Neue Rhein - Ruhr - Zeitung" w 1963 roku pracowali w NRF 321.000 obcokrajowców — najwięcej Włochów — 290.000, następnie Hiszpanów i Greków — po 120 tys., Holendrów — 58.000, Austriaków — 51.000, Jugosławian — 45.000 i Turków — 20.000.

● Obliczono, że przeciętnej wielkości chmura w czasie burzy zawiera 100 tysięcy ton wody, albo — jeśli ktoś chce — 6 trylionów kropeł.

● Nasza planeta przybiera stopniowo na wadze. W porównaniu z pierwszymi latami naszej ery Ziemia waży obecnie o 750 milionów ton więcej. Owa "otyłość" spowodowana jest codziennym spadaniem meteoroidów. Zjawisko na razie niegroźne.

● Statystycy obliczyli, że na 210 milionów ludzi zamieszkujących Amerykę Łacińską, połowa nie umie ani czytać, ani pisać, — a więcej niż połowa jest niedożywiona.

● Powietrze nad New Yorkiem jest zanieczyszczone do tego stopnia, że gdyby wszystkie pyły osiadły, to na powierzchnię jednej mili kwadratowej znalazłoby się 68 ton sadzy.

## DZIAŁ POETYCKI

## "NOTRE DAME DE PARIS"

Czytam "Notre Dame de Paris" (Gosizdat, dwieście tysięcy).

Taki nakład! Czy mi się śni... W Anglii, Francji i Belgii razem Nie byłoby więcej.

No i wierz tu kampanii plotek

O chłodzie, głodzie i krwi,

Jeśli mają "Notre Dame de Paris"

W każdej z więziennej bibliotek.

A że mamrów jest stokroć więcej

Niż we Francji, Anglii i Belgii razem,

Rozumiem od razu

Dlaczego — dwieście tysięcy.

Jerzy Dołęga-Kowalewski

## Objaśnienia

Mowa tu o słynnej książce Victora Hugo, znanej w polskim przekładzie pod tytułem "Dzwonnik z Notre Dame", wydanej w Rosji Sowieckiej przez "Gosizdat" czyli "Państwowe Wydawnictwa" po rosyjsku w dwustutysięcznym nakładzie.

Poeta w okresie 1940 - 1941 siedział w rosyjskich więzieniach (mamrach) i łagrach (obozach pracy przymusowej), gdzie więźniom czasami udało się pozyczyć książkę rosyjską.

Prawdą jest, że za Stalina w łagrach sowieckich siedziało ponad 10 milionów ludzi, przeważnie niewinnych. Podobno za Chruszczowa ilość ta uległa znacznej redukcji, ale kto może to sprawdzić? Zamykają stare łagry, otwierają nowe: przecież bezpłatna siła robocza jest dla państwa sowieckiego niezbędna. Bo i kto poszedłby z własnej woli w tundry północne, w tajgi Sybiru, w spalane słońcem stepy Kazachstanu? Kto dobrowolnie zaciągnąłby się do pracy w sybirskiej Kolymie, gdzie w nieludzkich warunkach wydobywa się złoto potrzebne na zakup pszenicy w krajach Zachodu?



## Dobra konfitura z truskawek

Na smaczną i o pięknym naturalnym kolorze konfiturę z truskawek bierze się tyle filiżanek cukru, ile mamy czysto umytych i ugniecionych truskawek. Zagotować przygotowane truskawki i dodać do nich cukier. Gotować powoli przez 10 minut. Zebrać z wierzchu formujące się szumowiny i wlać konfiturę na płaskie duże naczynie, może być głęboki półmisek. Przez 3 dni, po kilka razy na dzień, przemieszać konfiturę w naczyniu. Po upływie trzeciego dnia dać konfiturę do czysto wymytych i wyparzonych starannie słoików, a wierzchy zalać gorącą parafiną.

Doskonale są takie konfitury w smaku i zatrzymują swój piękny czerwony kolor. Radzimy więc ten przepis wyciąć i zachować na przyszłość.

## Pomarańczowa babka

1 filiżanka margaryny lub masła

1 filiżanka cukru

3 żółtka jaj

1 filiżanka kwaśnej śmietany

skórka z pomarańczy otarta

2 filiżanki przesianej czystej mąki

## RADY dla GOSPODYŃ

1 łyżeczka proszku do pieczenia  
1 łyżeczka sody do pieczenia  
3 dobre ubite białka z jaj

Wyrób masło z cukrem na krem. Dodaj żółtka ubite, kwaśną śmietanę i otartą skórę z pomarańczy; ubijaj aż będzie lekkie i pulchne. Przesiej do osobnej miski mąkę, proszek do pieczenia i sól. Dodaj stopniowo przesiane suche składniki i ubijaj ciasto dalej. Daj ubite białka do ciasta i włóż wyrobioną masę do wysmarowanej masłem okrągłej formy na babę. Wstaw do gorącego pieca 325 F. i piecz 1 godzinę.

Po upieczeniu odstaw babkę w formie na 10 minut do wystygnięcia. Po tym ostrożnie wyłóż na duży talerz. Tak aby miał wolny brzeg na ścięnięcie syropu, którym polejesz babkę.

Syrop Pomarańczowy: Sok z 2 pomarańczy i z jednej cytryny, 3/4 filiżanki cukru i szczyptę soli. Połącz razem i gotuj na małym ogniu 4-5 minut. Polej gorącym syropem babkę po wierzchu.



Dr Kazimierz Sienkiewicz - Rio de Janeiro, lipiec 1964 roku

## — NIEGDYS — EWA ZAWSTYDZIŁA SIĘ — A DZIŚ? —

(DOKOŃCZENIE)

"Pewien krawiec szwajcarski, twierdząc, że lansowane w Ameryce monokini oślania przesadnie ciało, rozpoczął propagowanie modelu w formie wstążki, do której przyczepiony jest kwiatek róży z materiału plastycznego".

"Międzynarodowa Federacja Nudystów zaprotestowała przeciw monokinu, wyrażając pogląd, że wypuszczono ów strój ze względów propagandowych i sensacjonalistycznych, a jedna kolonia nudystów angielskich potępiła go, jakkolwiek przynajmniej, że przyczyni się niewątpliwie do wprowadzenia nudyzmu światowego".

"Osservatore Romano" ujmuje następująco swój sąd: "Nowy strój kąpielowy jest awanturą erotyczno-handlową, w której łączą się niezaspokojona chciwość kupców z brakiem wstydu kobiecego. Czyż to nie świadczy o klęsce kultury? Po wystąpieniu przeciw rozumowi, występuje przeciw moralności, przeciw świadomości wstydu, a w końcu przyjmując monokini, zdegradowała kobietę, teraz kierując ją do zwierzęcej nagości dzikusów (którzy przynajmniej znajdują zrozumienie i przebaczenie w swojej niewinności)".

Za najpiękniejszy akt reakcji przeciw monokinu można przyjąć pomysł francuskiego krawca (niezależnie od jego ewentualnej intencji handlowej) oraz ukazanie się, na plażach i kąpieliskach, panienek w strojach kąpielowych, przykrywających zupełnie ciało z wyjątkiem twarzy.

Moda kobieta i kobiety są nieobliczalne.

Dziwne to, że właśnie kobieta przyjęła rolę gladiatora w ruchu wyuzdania, propagowanym przez modę. Moda kobieca dzisiaj, jest już dyktatorialna i narzuca swoje kreacje kobiecie. Kobieta, co jeszcze dawniejsze, bezkrytycznie przyjmując wprowadzane zmiany, bez względu na rzeczywiste dobro i piękno; z pewnością czasami nawet cierpi, lecz chce być modną i postępową. Wystarczy, aby jakiś o zbankrutowana idea, inteligentny lub półinteligentny krawiec, fany brykant czy technik, coś wymyślił — a kobieta natychmiast w to się przystroi, choćby to było karykaturalne. Przypomnijmy sobie owe w trójpcie wymęczone, suknie "trapezy", "balony", "beczki", "słoje", "nocne koszule", "worki" porywane z przodu i z tyłu. Przedstawmy sobie te groteskowe sy-

tuacje, w salonach, teatrach, autobusach, których aktorami są kobiety, noszące krótkie suknie; owe przy siadaniu podciągają się swawolnie lecz nadmierne w górę i pomimo ciągłych a bezużytecznych gestów, w celu rzekomego ich opuszczenia w dół, jeszcze bardziej się kurczą. W efekcie zostaje odkryte ciało i część bielizny kobiecej — obraz zawsze mało estetyczny. Wyobraźmy sobie te nowe suknie z niekończącymi się dekolantami z przodu, ukazującymi piersi, a z tyłu, kregosłup aż do kości krzyżowej.

Ta figlarna dyspozycja i lubowanie się kobiety w ekstrawagancji, możemy jedynie usprawiedliwić konstrukcją psychofizyczną i ogólnym nastawieniem, wynikającym z tego, że kobieta "myśli sercem", jest więcej uczuciowa i ulega bardziej sugestii.

Tradycją i doświadczeniem przyjęliśmy, że każde wyolbrzymienie i nadmiar jest negatywnym objawem. Za brak umiaru płaci się nieproporcjonalnie wysoką cenę; nadmiar w pić i jedzeniu — ból głowy i żołądka oraz chorobami wątroby i nerek; nadmiar w hazardzie — utratą pieniędzy; nadmiar zaś i naruszanie form przyzwoitości — skazami moralnymi, urazami psychicznymi i estetycznymi oraz utratą uroku kobiecego.

W traktowanej kwestii, najważniejszym czynnikiem jest взгляд estetyczny, albowiem zawiera w sobie pierwiastki piękna, dobra i moralności. Nieodpowiedni strój kobiecy i nadmierne chwalenie się nagością czy też pokazywanie osobistej bielizny, zawsze budzi skrepowanie, często odrazę, nasuwając jeszcze nieprzyzwoite myśli. Tylko w sztuce nagość jest piękna. Na marginesie należy podkreślić, że mało jest kobiet, które by mogły być modelami dla Fidjasa, Praksytelesa, Zeuxisa, Micono albo dla Chasseriau, Gauguin'a, Leonardo da Vinci, być podmiotem rozważań Platona, Boileau, Home'a i Schillera, czy stanowić istotę myśli Kanta. Jeżeli więc nagość i brak moralności mają być metodami życia i środkiem do osiągnięcia celu — to są one z góry zdane na niepowodzenie.

Młodzież dzisiejsza jest porywana wyuzdaniem i sensacjonalizmem a młode panny niecierpliwie oddają się pseudorozkoszom ekshibicjom, publicznie i ochocho odkrywając tajemnice swego ciała. Dumna młodzież! Nie jest sztuka

posiadać ładne ciało, piękne kształty i ewentualnie wyglądać przyjemnie, gdy "z paczką zaczyna przemieniać się w kwiat", w swoich 18 latach — ale trudniej zachować te przymioty; natomiast najtrudniej jest utrwalić i promieniować cechami duchowymi. Wspomnij, że niedługo nadejdzie balzakowski wiek i co więcej po -balzakowski! A wtedy — czy różnie zostanie i wykwiatać będzie powab i piękność fizyczna?

Może byłoby pożądane, by czarownik, używając swych tajemniczych magicznych zaklęć, zmusił do kontynuowania tych ekshibicjonistycznych zwyczajów... aż do późnych lat — ku zmartwieniu, cierpieniu i własnej odrazie kobiet!

Księga Księga, opisując powstanie pierwszych ludzi, tak mówi: "A byli oboje nadsy. Adam i żona jego, a nie wstydziła się" i nieco dalej, już po zjedzeniu zakazanego owocu: "Zatem otworzyli się oczy obojga i poznali, że byli nagimi; spleli liście figowe, a poczynili sobie zasłony". W tych ustępach, w przeciwstawieniu, objęte są dwa stany: jeden, czystości i piękna rajskiego, gdzie nie ma myśli dwuznacznej, zmysłowości, niskich instynktów — a tylko radosna świadomość ideału; oraz drugi, obraz ziemski i przyziemny, gdzie piękno stało się przedmiotem zmaterializowanej oceny, rozważań i ubocznych myśli, pełnych dygresji błakających się w dziedzinach zmysłowości, pożądania i erotyzmu. Z rozeznania, odkrycia i poznania własnych zamiarów, wartości i dążności — rodzi się zło! Nagość, sama w sobie, nie jest ani zła, ani szkodliwa, ale nasze nastawienie myślowe i spekulację wokół faktu.

Czas opamiętania winien już nastąpić. Kobieta powinna zaprzestać oszukiwać siebie i swoje siostrzyce, wymówkami i pozorami oraz niewłaściwie wabić mężczyzn, — a przypomnieć sobie o naturalnym postępowaniu: o życiu rodzinnym i moralnym wychowaniu dzieci!

Niech fałszywe teoria i zakłamanie rozwieją się w przedwiośniu renesansu moralności! Niech wstyd Ewy zastąpi... fałszywy wstyd!

Niech umysłowiowi sobie matki i przyszłe matki, jakie będą dzieci, wychowane w nagości fizycznej i duchowej?! A gdy głos rozsądku nie zdoła przywołać i wyrwać z krainy uludy... wtedy niech obraz własnej starości i maksyma: "człowiecze prochem jesteś i w proch się obrócisz" pokona pychę i bezmyślną pogoń za przesytem zmysłowym.

Ewo! — obudź swe potomstwo w dostojenstwie swego wstydu!



**ŻYCIE RELIGIJNE:**

**14-ta NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH**  
Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 6

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Nikt nie może dwóm panom służyć: bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował: albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą, cobyście jedli, ani o ciało wasze, czyzbyście się odziewali. Czyż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niżli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czy kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego kłociek jeden? A o odzieniu czemu się troszczycie? Przypatrzcie się lilii polnym, jak rosną: nie pracują, nie przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkich chwale swojej nie był odziany jak jedna z tych. A jeśli trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was małej wiary! Nie troszczcie się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czym będziemy się przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

— † —  
**"NIKT NIE MOŻE DWOM PANOM SŁUŻYĆ"**

To dla nas zupełnie jasne, że "nie można Bogu służyć i mamonie", bo przecież doskonale wiemy, iż "nikt nie może dwóm panom służyć". To takie jasne, a jednocześnie tak szalenie trudne w życiu. To takie jasne, a przecież Pan Jezus musiał tak często przypominać o tym swoim uczniom. To takie jasne, a przecież my sami tak często zapominamy o tym w naszym codziennym życiu, które niesie z sobą ustawiczną walkę i ustawiczny niepokój, które domaga się od nas ciągłej troski o sprawę tego świata.

Może powie ktoś, że najlepiej zamknąć się za murami klasztoru i tam spokojnie spędzać czas na modlitwie i pobożnych zachwytach. Chciałbym cię zapewnić, że to wcale nie jest takie proste. Życie w klasztorze ma swoje blaski — to jest oczywiste, ale nie mniej oczywiste jest i to, że ma też swoje cienie. Nie wierzysz? Niech przekonają cię słowa św. Teresy: "Moje życie było bardzo trudne i smutne. Z jednej strony wołał mnie Bóg, a jednak szłam znowu za światem; rzeczy Boże miały wielki powab dla mnie, ale rzeczy światowe zatrzymywały mnie, jakbym była związana". Możesz mieć pewność, że za murami klasztoru nie zaczyna się niebo. I możesz mieć pewność, że każdy zakonnik, że każda zakonnica musi tak samo walczyć o świętość, musi tak samo "szukać Królestwa Bożego", jak ty. Bo przecież musisz mieć pewność, że życie dla każdego jest walką.

Życie jest ustawiczną walką. Chodzi tylko o to, by tej walki nigdy nie przerywać, zawsze być gotowym do obrony swoich przekonań, swoich ideałów.

Życie jest ustawiczną walką, w której nie wystarczy broń stanowiska, które się zajmuje. W życiu, jak w walce musimy ciągle postępować naprzód aż do osiągnięcia celu, jaki każdemu z nas wyznaczył Wszechmocny Stwórca Natury i Dawca Łaski. Jak w walce nie można stać jednocześnie z dwu stron barykady, tak w życiu nie można zmieniać swoich przekonań w zależności od sytuacji, tak w życiu "nie można dwóm panom służyć".

Wykreśl więc z swojej pamięci powiedzenie uważane za receptę na powodzenie: "Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek". Pamiętaj, co powiedział Pan Jezus: "Kto przykłada rękę do pluga, a ogląda się wstecz, nie jest mnie godzien".

Nie wolno ci więc być katolikiem tak mniej więcej na 50 procent. Nie wolno ci być katolikiem na niedziele i święta. Nie wolno ci być katolikiem, który przychodzi do kościoła na Pierwszą Komunię Świętą i na Ślub. Ty doskonale o tym wiesz, bo doskonale wiesz, że "nie można dwóm panom służyć". O prawdziwe tych słów nie trzeba cię przekonywać. Pokaż tylko w życiu, że poważnie traktujesz swoje przekonania. Pokaż, że stać cię na zadokumentowanie tego, co myślisz i tego kim jesteś. Pokaż, że jesteś Człowiekiem, że jesteś Chrześcijaninem, że jesteś Katolikiem na każdy dzień, w każdej chwili życia.

Te - We

**"ECCLESIAM SUAM"**  
**Encyklika Papieża Pawła VI**

Dnia 10 b. m. wydana została oficjalnie przez Papieża Pawła VI nowa Encyklika p. t. "Ecclesiam Suam". W prologu Ojciec św. przedstawił 3 kierunki, 3 najważniejsze drogi, którymi ma kroczyć Kościół katolicki w dzisiejszych czasach. Zapełnił następnie do wszystkich państw, by pracowały nad zachowaniem pokoju w świecie, zaznaczając, że Kościół nigdy nie przestanie pośredniczyć między narodami powołanymi, szukając rozwiązań honorowych i braterskich w międzynarodowych sporach.

Encyklika dzieli się na trzy części: Obrachunek Kościoła z samym sobą. Odnowienie Kościoła jako cel udoskonalenia się i wreszcie — Dialog ze światem.

W I części Papież przypomina, że Kościół powinien pogłębiać coraz bardziej poznanie samego siebie, apelując do wiernych celem większej czułości, prawomyślności i aktywności, by wszystkich ludzi pobudzić do świadomego aktu wiary w Jezusa Chrystusa. Dalej, Kościół z wiernymi stanowi część ludzkości, z niej bierze kandydatów na swych członków, ze skarbów ludzkości czerpie pełną ręką dorobek kulturalny, ofiarując równocześnie wszystkim ludziom środek

do szczęśliwości ziemskiej i niebieskiej. Dzięki zaś obecnym osiągnięciom kulturalnym, naukowym i społecznym, ludzkość cała przeżywa głębokie przemiany w swych zewnętrznych formach życia jak i w swym sposobie myślenia. Dziejowa misja kościoła, by nawrócić do Boga świat współczesny, jest bardzo trudna, delikatna, a nawet niebezpieczna. Kościół musi orientować, musi czuwać nad wiernymi, by nie dali się wciągnąć na tory ekstrawagancji czy fałszywych tez i przekonań, by nie "zakreślił im się w głowie".

II część Encykliki traktuje o odnowieniu Kościoła, o jego udoskonaleniu się. Ten ped do doskonałości, jako nakaz Chrystusa, powinien być ciągły i ustawiczny. Powinien być myślą przewodnią wszystkich wiernych Kościoła, tym bardziej, że oni żyją wśród świata, wystawieni są ustawicznie na jego wpływy, oddychają jego kulturą, zachowują jego prawa i przyzwyczajają sobie jego zwyczaje. Ten silny i codzienny kontakt wiernych ze światem stwarza dla Kościoła bardzo wiele trudnych problemów. Z jednej strony — życia chrześcijańskiego należy strzec przed profanacją, przed trzeźną fałszu czy zła. Z drugiej strony — to samo

życie musi się przystosować do sposobu postępowania i myślenia ludzi czasów obecnych, ale w tym tylko celu, by je oczyścić, udoskonalić, uswiecić. Tu właśnie ciąży na Kościele obowiązek ustawicznej czujności i orientowania wiernych na polu moralności. To odnowienie Kościoła, czyli wiernych do niego należących, jest głównym tematem obrad Soboru Powożecznego. Kościołowi chodzi przede wszystkim, by młodzież dzisiejsza zrozumiała lepiej ideały jakimi powinna się kierować w życiu, zwłaszcza postępowaniem dla Chrystusa, poszanowaniem praw boskich, duchem miłości bliźniego i wielką czcią dla M. Boskiej.

III część zajmuje się zbliżeniem się Kościoła Katolickiego do innych religii i wyznań. A to może stać się tylko przez wspólne rozmowy, przez urabianie nowych przekonań i poglądów u innych wierzących, by można nawzajem się zrozumieć i harmonijnie współżyć. Te rozmowy i dialogi z innymi wierzeniami. Kościół chce prowadzić, zachowując jednak święcie kompromis ze swymi zasadami wiary. Tylko wierność dla nauki Chrystusa i życie prawdziwie chrześcijańskie zachowa przed błędami tych, co znajdują się w ustawicznym kontakcie z ludźmi o innych przekonaniach religijnych. Papież przypomina tutaj

smutny fakt, że jest wielu i wielu ludzi żyjących bez żadnej wiary, czyli ateistów, którzy chcą zastąpić Boga i religię poglądami naukowymi i materialistycznymi, bo tego wymaga świat nowoczesny. Jest to wielki i fatalny błąd, odbierający człowiekowi radość i cel w życiu, i jest ruiną dla jakiegokolwiek systemu społecznego. Takim poglądom i takim błędom Kościół będzie się opierał wszystkimi siłami, broniąc prawdy i nadprzyrodzonej wartości życia ludzkiego. Papież potępił tu wprost komunizm, twierdząc, że rozmowy z nim rozpoczęte przez Jana XXIII utknęły na martwym punkcie, ponieważ komunizm stawiał Kościołowi warunki, które on nie mógł wypieścić, a ponadto celem rozmów komunistów z Kościołem było sianie konfuzji, zamieszania i podeirliwłości wśród katolików.

Dowodem złej woli komunizmu jest "Kościół milczenia", którego warunki egzystencji wcale się nie polepszyły. Stąd dalsze rozmowy z komunistami wydają się prawie niemożliwe. Odnosnie wyznania mołżeszowego, islamizmu czy innych wyznań, Papież podkreśla wyraźnie, że ceni ich walory duchowe i moralne choć nie może zamilczeć prawdy, że prawdziwa religia jest tylko jedna, a jest nią religia katolicka.

\* \* \*

**W streszczeniu...**

- ★ Kongregacja rzymska Rozszerzenia wiary św. zebrała w ub. roku sumę 24 milionów dolarów od wiernych z całego świata, przeznaczając ją na cele misyjne. Ameryka Łacińska otrzymała 665 tys. dolarów.
- ★ Biskup - ordynariusz z Natal (Rio Grande do Norte), Dom Eugênio Sales wyznaczony został na ordynariusza Salvador, stolicy Bahii, wobec rezygnacji kardynałaprymasa D. Augusto Alvaro da Silva.
- ★ W Kolonii wielki plac przed sławną katedrą, od 3 czerwca, nosi nazwę Placu Roncalli. W katedrze została odprawiona Msza św. przed ołtarzem, na którym 27 grudnia 1921 celebrował mons. Roncalli.
- ★ W republice afrykańskiej Ruanda 90 szkół krajowych znajduje się w rękach katolickich, w Kongu zaś katolicy liczą w swych szkołach 1.400.000 uczniów.
- ★ III Azjatycki Kongres leżkarzy katolickich odbędzie się w Bombaju zaraz po Kongresie Eucharystycznym, by obradować nad problemem: Lekarz a rodzina.
- ★ Jedyny wyższy kurs sztuki kinematograficznej i aktorskiej w Brazylii istnieje w Katolickim Uniwersytecie w Belo Horizonte, obliczony na 70 słuchaczy.
- ★ W stolicy Chile — Santiago — franciszkanin O. Franciszek Keng prowadzi katolicką szkołę chińska, w której studenci uczą się wszytkiego o Chinach, włącznie z językiem, historią i tradycjami chińskimi. Szkoła liczy 350 studentów.
- ★ Legatem papieskim na XXXVIII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Bombaju Ojciec św. mianował kardynała Agagiamiana. Utrzymują się pogłoski, że mimo mianowania legata Ojciec św. na część uroczystości przybędzie osobiście.

**WIEŚCI Z POLSKI:**

**Inteligencja w Polsce Ludowej**

(FEC) — "Tygodnik Demokratyczny" (8-17.VII), analizując proces kształtowania się "nowej inteligencji w Polsce Ludowej", oblicza że na 6.350.816 osób zatrudnionych w gospodarce społecznej w roku ubiegłym było 239.228 pracowników z wyższym wykształceniem i 714.277 z wykształceniem średnim ogólnym lub zawodowym. Na wyższych uczelniach w roku szkolnym 1962 - 1963 studiowało ogółem 187.648 osób.

Przed wojną największym skupiskiem inteligencji były miasta: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Katowice i Łódź. Pozostały nim i dzisiaj z wyjątkiem oddanego Rosji Lwowa, a dołączyły do nich Wrocław i Gdańsk. Przed rokiem 1939 dominowała inteligencja typu "humanistycznego"; dziś inteligencja o wykształceniu "technicznym" stanowi już 1/3 ogółu pracowników umysłowych. Rządowy tygodnik pisze, że zmieniła się również struktura pochodzenia społecznego inteligencji. Przed I wojną światową "główny tron stanowiła inteligencja wywodząca się z pnia szlacheckiego i urzędniczego, w okresie zaś 1918-39 istotny procent stanowiło drobniomieszczaństwo, dzieci ziemiaństwa i burżuazji". Obecnie — "w głównym swym zrębie wywodzi się z klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i socjalistycznej inteligencji i pracującej". Komunistyczny pisarz zapomniał dodać, że wspomniane przez niego przewarstwienia w obrębie grupy pracowników umysłowych są zjawiskiem obserwowanym w całym świecie i nastąpiły nie na skutek zmiany ustroju a po prostu wskutek ogólnego rozwoju nauki i kultury.

**Wojsko to nie tylko technika**

(FEC) — Defilada wojskowa, która była gwóździem programu obchodów 20-lecia Polski pod rządami komunistów (22 lipca b. r.) miała charakter demonstracji nie tyle liczebności ile jakości Wojska Polskiego. Pokazano nowoczesne bronie, ale do jakiego stopnia faktycznie wojsko jest w ten nowocze-

było ich w całej armii przedwrotnicowej". I dodaje, że "gdym roku 1939 na jednego żołnierza przypadało 0,2 konia mechanicznego, to w roku 1960 — 35 KM.

Defiladę otworzyła parada lotnicza. Uczestniczyły w niej: bombowce IL-28, myśliwce "Limy" produkowane w Polsce i "Migi", mogące pod skrzydłami przewozić rakietki a wreszcie samoloty ponadźwiękowe. Artyleria ukażała armaty przeciwpancerne i do zwalczania czołgów ciężkich oraz burzenia umocnień i 152 mm haubice "o dużym zasięgu rażenia". Defilowały jednostki obrony Wybrzeża, wojska desantowe i oddziały pancerne, wyposażone w czołgi typu T-54. Kulminacyjnym punktem była defilada rakiet typu "ziemia-powietrze" i "ziemia-ziemia" średniego i dalekiego zasięgu. — Organizator defilady gen. broni Zygmunt Duszyński w wywiadzie dla "Życia Warszawy" (15.7) na uwagę dziennikarza, że "wojsko to nie tylko technika, lecz przede wszystkim ludzie", zakończoną pytaniem czy i jakie zmiany zaszły w materiale ludzkim, odpowiedział b. ogólnikowo: "myślę, że i tutaj nastąpił jakiś progresywny proces".

**Rozebrali dom, w którym urodził się Sienkiewicz**

(FEC) — "Zielony Sztandar" w nr. z 29 lipca drukuje list do redakcji, podpisanym S. K., w którym czytamy: "W Woli Okrzejskiej, pow. Łuków, stał stary dom, w którym przyszedł na świat Henryk Sienkiewicz. Po wojnie mieszkali w nim działkowicze z rozparcelowanego majątku. Dach przeciekał i dom niszczał. Interwenowałem w tej sprawie w "Gromadzie". Trochę pomogło. Przywieźli gonty, dach nakryli. Ale o remoncie nie miał kto pomyśleć. Ostatnio

dowiedziałem się, że ten dom został rozebrany, a drzewo z niego sprzedane. Nie mogłem wprost powstrzymać łez, kiedy pomyślałem, że zniszczono tę cenną pamiątkę. Dziwi mnie kto na to pozwolił, bo dom ten był wielkim skarbem dla okolicy i całej Polski".

Dom zniszczono, ale nie zniszczył się dzieł Sienkiewicza, których poczytność w Polsce wciąż bije stukrotnie mikroskopijną popularność literatury marksistowskiej.

\* \* \*

**W KILKU ZDANIACH**

- Zakopiański plastycy przygotowują rekwizyty dla "Faraona". — Ekipa polskich filmowców, nakreślająca pod kierownictwem J. Kawalerowicza w Uzbekkiej SRR na skraju pustyni Kara-Kum film "Faraon" według powieści B. Prusa — zleciła wykonanie ważnych rekwizytów zakopiańskim artystom plastynom i szkole Kenara. Zespół uczniów tej szkoły pod kierunkiem profesorów A. Styrzuli i G. Pecucha wykonuje według zdjęć oryginałów w róż-

- Targi Poznańskie — (FEC) Radio Warszawa doniosło w dn. 9.7.b.r., że XIV z kolei targi krajowe odbędą się w Poznaniu w dniach od 13 do 20 września. Uzupełnieniem Targów będzie wystawa obrazująca rozwój uspołecznionego handlu w Polsce Ludowej.
- Nowy polski lek — Poznań — Hemofilia — jedna z poważniejszych chorób krwi objawia się nadmierną skłonnością do krwawień. Dlatego szczególną troskliwością i uwagą należy otaczać chorych dotkniętych tą dolegliwością. Zwykle bowiem niezbędne jest przetrzaczanie krwi lub plazmy. Dlatego też leczenie wiąże duże nadzieje z nowym polskim środkiem wytworzonym przez poznańską stację krwiodawstwa, którą kieruje dr Hanna Gerwelowa. Jest to lek o fachowej nazwie "Frakcji I-u", będący suchym — sproszkowanym koncentratem globulin antyhemofilowych krwi ludzkiej. Próby laboratoryjne z nowym preparatem przeprowadzane w Instytucie Hematologii w Warszawie wypadły b. pomyślnie.
- Targi meblarskie w Kalwarii Zebrzydowskiej — Kraków — W rzemieślniczym zagłębiu stolarskim — Kalwarii Zebrzydowskiej reprezentowanym przez 300 warsztatów, otwarto 2-tygodniowe Targi Meblarskie. Targi zorganizowano w nowo wybudowanej szkole 1000-lecia w Kalwarii Zebrzydowskiej.
- Złot grotolazów w Zakopanem. — (FEC) — W Zakopanem odbył się, jak donosi "Express Wieczorny" (nr.154) złot 100 grotolazów, którzy wchodzi w skład sekcji taternictwa jaskiniowego przy klubach wysokogórskich. Do Jaskini Czarnej (najdłuższej) wyruszyli grotolazi z Wrocławia, do Jaskini Wysokiej i z Katowic, do śnieżnej — z Krakowa. Grotolazi zakopiańscy zaatakowali słynną Ptasią Studnię... "Celem wszystkich tych wypraw jest dalsze, dokładniejsze zbadanie wymienionych jaskiń, stosunkowo niedawno odkrytych."

**FARTUSZKI - PŁOTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - RECZNIKI - KOSZULE** — Najniższe ceny w mieście!  
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

**Casa Hoffmann**  
Sklad i Fabryka: R. Claudio dos Santos, 52 (Dawniej Pracza da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA





## Faktory które wpływają na koszt drogą

De acordo com E. J. Hauser, professor da Universidade da Califórnia, são os seguintes os fatores que afetam o custo da galinha:

**Custo da alimentação** — Doença e mortalidade, porcentagem de reposições, preço, idade dos lotes, desperdício, raça, descarte e ambiente.

**Custo do pinto** — Doença e mortalidade, reposição, custo e estação do ano.

**Despesas miscelâneas** — Doença e mortalidade, reposição, custo, equipamentos, concertos, despesas de transporte, medicação, impostos e controle de moscas (imposto sobre a renda e juros são também despesas importantes a considerar).

**Custo do trabalho** — Do-

ença e mortalidade, reposição, custo, locação, equipamento, tipo de auxílio usado, plano de trabalho, práticas de abrigo e proporção de espaço utilizado no galinheiro.

**Depreciação** — Doença e mortalidade, reposições, custo, equipamento, grau de depreciação e porcentagem da instalação utilizada.

**Juros sobre o capital investido** — Doença e mortalidade, reposição, porcentagem de espaço das instalações e valor das terras, construções e do rebanho.

Pode-se observar que os fatores mais generalizados, afetando todos os custos, são a doença, a mortalidade e as despesas de reposição, tais como descartes, refugos, mortes e final de postura.

## Sementes de alfaca

A produção de sementes de alfaca no Estado de São Paulo encontra-se ainda na fase experimental. A quase totalidade das sementes para os nossos cultivos é importada. Desde 1938 que o Instituto Agrônomo de Campinas vem estudando a possibilidade de produzir sementes das variedades de maior interesse comercial.

Em 1960 e 1961 foram instalados pequenos campos de seleção nas estações experimentais de Campinas e Monte Alegre do Sul, visando principalmente a produção de sementes básicas. Foram estudadas cinco variedades, concluindo-se que:

Para Campinas, as produções médias por m<sup>2</sup> foram mais elevadas em 1961. Da variedade Gigante, plantada em Monte Alegre, registrou, porém, maior produção em 1960.

Em Campinas, em 1961, a variedade mais produtora foi a New York (68,5g por m<sup>2</sup>), seguida de White Boston (43,8g por m<sup>2</sup>). Repolhuda Francesa (20,1g por m<sup>2</sup>) e B. S. Simpson (19,2g por m<sup>2</sup>).

A alfaca Gigante nesses dois anos foi uma das mais produtivas: 56,9g por m<sup>2</sup> em 1960 e 44,8g por m<sup>2</sup> em 1961. — (José Bottee Bernardi — IV Sem. Pan. Sementes).

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —

CENY PRZYSTĘPNE

Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635  
CURITIBA — PARANA

## Sport w skrócie

★ Liga kurytybska: Athletico—Curitiba 2x1, Palestra—Ferroviário 2x0, Rio Branco—Britânia 2x1, Seletto—Água Verde 2x1.

★ Liga rioska: Fluminense—Bangu 0x0, Flamengo—Canto do Rio 4x0, Botafogo—Madureira 3x0, Vasco—São Cristóvão 3x3, América—Olarina 4x0, Campo Grande—Portuguesa 0x0.

★ Liga paulistańska: Prudentina—Portuguesa 2x0, Santos—Juventus 2x1, Corinthians—XV de Novembro 2x2, S. Paulo—Botafogo 2x1, São Bento—Palmeiras 2x1, Esportiva—Ferroviária 0x0, Comercial—Guarani 2x1.

★ O Puchar Brazylji: mistrz Parany—Maringá—mistrz S. Catarina Metropol zremisował w meczu rozegranym w Florianópolis w stosunku 1x1. II mecz wygrał Metropol.

★ Juniorzy Juventusa wygrali 4x1 z juniorami Água Verde, po dobrej grze, choć dość ostrej. Tak np. sędzia wykluczył dwóch graczy z Água Verde i jednego z Juventusa.

★ Mistrzyni Australii, Margaret Smith zwyciężyła Brazyliankę Esther Bueno w 3 setach. Ta ostatnia wykazała słabą kondycję fizyczną.

★ Spotkania międzynarodowe: — Turniej w Nowym Jorku wygrała po raz czwarty czeska drużyna Dukla remisując z mistrzem polskim Górnik 1x1, dzięki lepszej lokacji w tabeli spotkań. Athletico de Madrid—Galicia (Venezuela) 3x1. O mistrzostwo Ameryki Południowej grał mistrz Argentyny—Independente z mistrzem Urugwaju—Nacional. Pierwszy mecz skończył się remisem 1x1. Drugi zaś wygrała drużyna Independente 1x0, zdobywając tym samym tytuł mistrza Ameryki.

● Kolumbia sprzedała za granicę 7 milionów worków kawy, wartości 365 milionów dolarów. Eksport ten pochodzi z zbioru 1963-4 roku.

● Podczas lipca br. Parana eksportowała do Argentyny, Chile i Urugwaju 4 milionów kg herwa-mate, co stanowi swego rodzaju rekord.

● Krytyka SUNABU. Hodyowcy bydła z São Paulo

W trosce o zwiększenie produkcji rolnej — prezentujemy

# ADUBOS GRANULADOS SERRANA

Posiadając tę samą gwarancję naszych znanych produktów, nawozy sztuczne Serrana wyróżniają się, między innymi, następującymi zaletami:

- Nie zlepiają się i nie kamienieją nawet przy długim okresie składowania,
- Każde ziarno posiada identyczny skład chemiczny i taką samą ilość elementów formuły chemicznej,
- Nawozy sztuczne Serrana są odporne na wiatr i deszcz,
- Pozwalają na łatwe i regularne rozsypanie,
- Są bardziej skoncentrowane, co pozwala na oszczędniejszy transport.

Prefiram agora, para sua maior economia e maior lucro



ADUBOS GRANULADOS SERRANA



QUIMBRASIL-QUÍMICA INDUSTRIAL BRASILEIRA S.A.

Rua São Bento, 308 — 8.º andar — São Paulo

ORGANIZACJA I DOŚWIADCZENIE — W SŁUŻBIE ROLNICTWA

## Drobne wiadomości gospodarcze

krytykują rządową instytucję wyżywienia, która zamiast wspierać rolników i hodowców bydła wstrzymuje produkcję przez narzucanie tabeli cen na artykuły, których jest mało, z powodów złych warunków atmosferycznych, jak silne i przedłużone mrozy, susze czy deszcze.

● Brazylia eksportuje do państw Ameryki Łacińskiej różne aparaty elektryczne, jak np. ekwipunek do transmisji radiowej, radiostacje odbiorcze, automatyczne centrale elektryczne i aparaty telefoniczne.

● Brazylijskie fabryki dostarczają Urugwajowi traktorów i różnych innych maszyn do budowy dróg. Chodzi tu o wielkie możliwości dla krajowego przemysłu.

● Rząd Brazylii podpisał już umowę z Argentyną na dostarczenie 90 tys. ton pszenicy. Ilość ta jest zaledwie jedną dwunastą częścią zamówienia na pszenicę argentyńską dla Brazylii.

Niektórzy nawet dobrzy katolicy nie chcieli się spowiadać przed niemieckim księdzem, podejrzewali, że to nie jest prawdziwy ksiądz, lecz nastany szpieg. Ale to były bez wszelkiej wątpliwości podejrzania niesłuszne. Jeśli idzie o mnie, wypowiadałem się z radością.

Żle nam tu było. Obóz był bardzo maleńki, nie było tu tego intensywnego życia umysłowego i ideowego co na Spitzbergu, ciasnota była tu większa niż tam. Nudy były straszne. Mamy wytrzymać tu do końca wojny? Może długie jeszcze lata? Perspektywa ta nie wydawała się zabawna, choć była zabawniejsza od perspektywy rozstrzelania, na dalszą metę też zawsze możliwej i po katastrofie francuskiej wydającej się możliwszą jeszcze niż przedtem.

Ale nic w życiu nie trwa nigdy wiecznie. Nasz pobyt na tym forcie skończył się dla nas również nieoczekiwanie, jak się przed kilku miesiącami zaczął.

### FORT SPITZBERG PO RAZ DRUGI

Ktoregoś dnia wywołano do apelu wszystkich tych, którzy kiedykolwiek próbowali uciekać.

— Przygotować rzeczy do rewizji i wymarszu.

Widocznie uważano, że Hohenstein nie zdał egzaminu jako miejsce, z którego nie da się uciec i zamieniono go na obóz wyłącznie dla ludzi skazanych na odosobnienie z innych przyczyn, niż ucieczka.

Było już lato. Wyprowadzono nas w słońce i w szeroka przestrzeń. Las pachniał, dzwoniły skowronki, z drogi, którą schodziliśmy w zakosy ze szczytu, otwierał się, w miarę rozsuwania się lasu, coraz wspanialszy widok na dalekie doliny i zamykające je, odległe pasma górskie. Wszystko miało teraz inny kolor, niż przed kilku miesiącami, zrobiło się soczystsze, ciemniejsze, nabrzmiało latem. Wchłaniałymi pełną pierśią i szeroko rozwartymi oczyma zapach przyrody i jej barwę.

Na przełęcz, łączącej Spitzberg z Hohensteinem, zamiast skręcić zszosa w dół ku Srebnogórze, ruszyliśmy znów w górę — ku Spitzbergowi. Przyjeliśmy to wszyscy z radością. Miło było zobaczyć się znów z paczką starych kolegów — a podróż w nieznaną nie wydawała się zapowiedzią zmiany losu na lepsze, więc woleliśmy jej uniknąć.

Gdyśmy wchodzili na dziedziniec forteczny Spitzbergu, zostaliśmy przywitani burzliwą manifestacją radości ogółu mieszkańców. Przyjemnie było zobaczyć

### JĘDRZEJ GIERTYCH

## WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

znajome twarze. O naszej eskapadzie już tam wiedzieli: ordynansi z Hohensteinu i ze Spitzbergu byli kiedyś równocześnie w Srebnogórze, gdzie ciągnięto ich celem wspólnego wykonania jakichś robót, toteż wiadomość, że wszystkimi szczegółami prawdziwymi i ze sporym dodatkiem szczegółów upiększonych, była już dzięki temu na Spitzberg przekazana. Witano nas tam więc jak bohaterów.

Ale i spitzberczycy mieli się przed nami czym pochwalić. Udało im się zrobić podkop. Zrobili najpierw dziurę w ścianie jednej z izb sypialnych, wiodącą do mniejszej izdebki całkowicie zamurowanej, tak znakomicie zamaskowaną, że Niemcy nie mogli jej znaleźć, mimo że wielokrotnie ścianę opukiwali. W owej izdebce zrobili otwór w kamiennej posadzce, który zaprowadził ich do piwnicy, także ze wszystkich stron zamurowanej. Przez piwnicę tę przechodził betonowy, z czterech stron zamknięty ściek, wiodący na zewnątrz. Prace zmierzały do tego, by wykuć przejście pod tym ściekiem i trzymając się jego kierunku. Niestety, Spitzberg zbudowany był na litej skale, a więc podkop oznaczał kucie. Starano się kuć jak najciszej starano się również zagłuszyć to kucie sztucznie robionym hałasem, ale mimo to, gdy się nasłuchiwało, to nie mogło się tego kucia nie słyszeć. Niemcy zauważyli je w końcu i siedzieli je pilnie, nie mogli jednak przez czas dłuższy dojść, gdzie jest jego źródło.

Koledzy nasi pokazywali nam ten podkop z dumą i rzecz prosta przyłączyliśmy się do ich dzieła. Jeśli zresztą idzie o mnie, ze względu na mój duży wzrost i brak uzdolnień rekordzielnich, ograniczyłem się tylko do udziału w ubezpieczeniu. Przez czas dłuższy bawiliśmy się z Niemcami w ciuciubabkę: oni wiedzieli, że robimy podkop, a my wiedzieliśmy, że oni wiedzą, ale nie przerywaliśmy robót, i gra polegała na tym, że my robiliśmy robotę dalej, starając się nie dać się złapać, a oni usiłowali robotę tę wykryć.

Pamiętam, siedziałem, kiedyś w pustej sypialni, nie tej, skąd się podkop zaczynał, i odmawiałem różaniec. Usłyszałem nagle w pobliżu skrzypnięcie buta. Ktoś się skradał.

Udałem, że nie słyszę i dalej się modliłem. Skrzypienie buta powtórzyło się parę razy.

Wreszcie, niemiecki oficer, nazwiskiem Scherber, warunkami zewnętrznymi nadający się raczej do odgrywania roli kota, wyskoczył na środek izby.

— Was machen Sie da? Co pan tu robi?

Pokazałem mu paciorki.

— Odmawiam różaniec.

— Taka ładna pogoda i nie jest pan na podwórzu?

— Siedzi pan w ciemnej izbie?

— Tam za duży hałas. Wolę odmówić w spokoju.

— So, so.

Nie uwierzył mi. Myślał, że ubezpieczam robotę. Był jednak przypadkiem w błędzie. Rzeczywiście schowałem się w cichy kąt, by spokojnie odmówić różaniec.

Ciuciubabka trwała kilka tygodni, w końcu jednak Niemcy podkop wykryli. Skończyło się zamurowaniem dziury na beton i zamknięciem złapanych na gorącym uczynku winowajców do aresztu.

Władze obozowe po prostu wariowały na punkcie obawy ucieczki. Mieli widać surowy rozkaz, by historia Hohensteinu się nie powtórzyła. Wszystko im się wydawało podejrzane; każdy ruch nawet najbardziej niewinny. Oficer niemiecki stale wyglądał przez okna wartowni i obserwował ruch na dziedzińcu. Podobno miał on prowadzić notatki o naszych poruszeniach: od godziny 11,00 do 11,10 Giertych rozmawiał na podwórzu z Klukowskim, a potem weszli do umywalni, byli tam 5 minut i wyszli, udając się do jadalni na obiad.

Na noc nam, winnym próby ucieczki, odbierano spodnie i buty. (Oczywiście nie było to istotną przeszkodą w ucieczce: zawsze można było w zamieszaniu oddać podoficerowi spodnie i buty kogoś, kto nie był tym zarządzeniem objęty). W nocy patrol z oficerem sprawdzał kilkakrotnie, czy wszyscy jesteście. Świecono każdemu z nas w oczy latarką, a jeśli kto był z głową nakrytą kocem, to odwijano koc, by sprawdzić, czy to nie kukła, maskująca nieobecność. Oczywiście, starał się im to wszystko jak najbardziej uprzykrzyć. Mistrzem pod tym względem był podporucznik marynarki, Tadeusz J. Zapuścił on sobie wielką jak łopata, czarną brodę i sypiał całkiem nago. Nakrywał sobie głowę kocem. Gdy go Niemcy budzili, zrywał się w taki sposób, by niby nieumyślnie stuknąć tego, co go budził, głową mocno pod brodę. Wskakiwał potem z łóżka, udając niezupełnie przytomnego i głośno protestował przeciwko brutalnemu obudzeniu go. Zabawny to był zawsze widok: Tadeusz nagi i brodaty,



## NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

## KAWA W PROSZKU I JEDNOLITE MLEKO

Wyczytałem w listach do Redakcji "LUDU" życzenie, żebym odpowiedział, czy Polacy w Ameryce piją "chimarão" lub herbatę robioną z herwy.

Odpowiedź może być bardzo krótka — wystarczą trzy małe literki: NIE. A dla pewności można jeszcze dodać, że "może gdzieś ktoś nasładowuje gauszowski manieri i popija gorzkawy, cierpki "szymaron". Jeden z moich znajomych trafił do pawilonu południowo-amerykańskiego na Targach Światowych w Nowym Jorku i tam go poczęstowali herbatą z herwy. Powiada, że skosztował ale mu to wcale a wcale nie smakowało.

Nie wiem czy gdzie w Ameryce — poza ogrodem botanicznym — rośnie herwowe drzewo.

Ale proszę się tam w Brazylii nie martwić! Amerykanie mają co pić i Brazylię z tego dobrze korzysta, bo może tu eksportować miliony worków kawy. Amerykanie piją kawę na śniadanie, przy obiedzie, na podwieczorek i nawet przy kolacji. Przerwa w pracy fabrycznej nazywa się "coffee break", każdy otwiera wtedy swoją metalową walizeczkę, wyciąga z niej smaczny sandwich i popija kawę z termosu, o ile fabryka nie zainstalowała elektrycznego grzejnika na kawę. Kawa, kawa, kawa!

Oczywiście jest tu i herbata, ale jej daleko do takiej popularności jaką się cieszy w Anglii i w innych krajach angielskich. Herbatę kupuje się w małych woreczkach z cienkimi kawałkami papieru. Ciesz się napięciem herbaty? Poszukaj filiżanki i dzbanuszkę z wrzącą wodą, włóż woreczek z kawą do filiżanki, zalej wodą i czekaj aż nabierze koloru, jaki ci najlepiej odpowiada. Do woreczka przywiązana jest krótka nitka, wystarczy jeden ruch dwóch palców, wyciągniesz woreczek z filiżanki i wsy-

pawszys do herbaty łyżeczkę cukru możesz się delektować smakiem i zapachem herbacianego napoju. Łatwo, czysto, higienicznie. Podobno oszczędniejsi ludzie robią z jednego woreczka dwie a nawet trzy filiżanki herbaty, zwłaszcza w rodzinie, ale takich jest podobno mało.

W sklepach z żywnością jest do wyboru sporo innych "napojów" jak na przykład kakao.

A czy to jest kakao czy kawa — wszystko kupuje się w proszku. Kto by się miewał kawę! Kawę ziarnistą kupują wielkie firmy handlowe, czyszczą, mielą, na jakis sposoby przerabiają i chemicznych smaczków dodają, zabezpieczają proszek kawowy przed zepsuciem. Jest i "Nescafé" i kilkadziesiąt różnych innych nazw. Reklamują się takie firmy na telewizji zachwalając do smaku, to zapach, to "natychmiastową rozpuszczalność" swoich mikstur kawowych. Najczęściej zachwalają — co prawda — kawę kolumbijską, ale statystyki handlowe wskazują że najczęściej się tu jednak sprzedaje kawę brazylijską. Taka kawa w proszku nazywa się tu zwykle "INSTANT COFFEE". "Instant" to nie jest nazwa firmy handlowej, to proste słowo znaczy tyle co "natychmiastowy", "a la minute", coś co się ma "na poczekaniu". Gosposie nie mają tu przeważnie służby ani kucharek, każda sama gotuje, pierze i sprząta, więc każda chce mieć gotowe do użycia, prosto na talerz lub do filiżanki.

Choć wszyscy albo prawie wszyscy konsumują codziennie dużo kawy, to jednak dość często słyszy się narzekanie, że wychwalana w radio i na telewizji kawa jest bez smaku i bez aromatu. Mnie osobiście tutajś kawa rzadko kiedy smakuje (ale to może wina mojego przy-

tepionego smaku — oznaka starości?)

\*\*\*

Kto mówi "Ameryka" mówi zawsze "Coca-cola" i "Pepsi-cola". Jest jeszcze setka lub więcej podobnych napojów pod różnymi nazwami: słodkie i mniej słodkie, różowe, bezbarwne, zielonkawe, a dla ludzi co nie chcą utyć osobne napoje bez cukru, czyli "nisko-kaloryczne".

Osobną klasę napojów stanowią soki owocowe: pomarańczowe, cytrynowe, pomidorowe, winne, sliwkowe, kto jeszcze wie jakie. Pije się to przy śniadaniu, jako że w nich podobno całe bogactwo witamin. Obok tych witamin jest jednak w tych sokach, wyrabianych nie w domu tylko w wielkich fabrykach, sporo różnych chemikaliów. Inaczej taki sok byłby wnet kwaśny jak ocet i wcale nie smaczny. Różnie się o tych konserwujących chemikaliach pisze: jedni uważają je za szkodliwe, drudzy powiadają, że w każdym litrze soku jest ich tak mało, że choćby nawet były szkodliwe, to nie w takiej ilości.

Pиво? Jest go dość. Miejscowe, zagraniczne, nawet polskie. Miejscowe zawiera bardzo mało alkoholu — najwyżej trzy procent, można pić prawie jak "Coca-cola". Zdaje się jednak, że i w piwie jest sporo chemikaliów, a piana pochodzi nie z naturalnej fermentacji jak z dawnych czasów, tylko ją wytwarza gaz, dodawany do piwa jak do wody sodowej.

Zeby już dokończyć te objaśnienia o napojach i napitkach powiedzmy jeszcze, że Amerykanie nie lubią na ogół wina. Mało kto pije wino i rzadko kiedy. Jeżeli jest do wyboru i to i tamto, to wino znajdzie mało amatorów.

Odcodził za to wszelkiego rodzaju "wędzeczność". Szkołka żytniówka, angielska jałowców-

ka czyli "gin", kto to wszystko wylizy i opisze. Te mocne trunki rzadko kto pije bez domieszki wody — zwykłej, sodowej lub "ginger-ale". I zwykle się to pije przed jedzeniem, "na rozgrzanie żołądka", z małą zakąską. Wódka z kawałkami lodu nazywa się "na skałach" (on the rocks). Po jedzeniu podają słodkie likiery, takie jak miętówka, benedyktynek i wiele podobnych, o fantastycznych nazwach i we fantastycznych butelkach.

Nie zapominajmy jeszcze o mleku. Pije się go dużo, dzieci i młodzież wypijają go całe litry dziennie. Lekarze radzą, pić mleko, bo zawiera wapno, z którego organizm ludzki buduje kości i zęby, białko potrzebne do wzrostu mięśni i wreszcie — witaminy. Mleko kupuje się jak wszystko inne w sklepach żywnościowych i zanim ono dojdzie do nabywcy jest najpierw przetwarzane: "pasteryzowane", czyli podgrzewane do pewnej temperatury, żeby zabić bakterie i zapobiec kwaśnieniu, a ponadto filtrowane i "homogenizowane". Przez "homogenizację" zapobiega się wypływowi śmietanki na powierzchnię mleka. Jest ono takie same na wierzchu dzbanka jak i na dnie, czyli "jednolite".

Jest więc co pić: woda, woda sodowa, takie i owakie "Coca", herbata, kakao, mleko. Trunki lekkie i "mocne".

Najpopularniejszym napojem jest jednak kawa. Kawa w proszku. Kawa z całej Ameryki Południowej i środkowej oraz z Afryki. Kawa zwykła i specjalna dla tych co chcą w nocy spokojnie spać, pozbawiona kofeiny. Ale rzadko gdzie dostaniesz "café espresso" lub "cafézinho".

A herwa-mate i szymaron trzeba chyba specjalnie zamawiać u znajomych w Brazylii. Idę i ja na filiżankę kawy z "jednolitym mlekiem".

Al. Smoter

## Uśmiechnij się

## ZAWIESZENIE BRONI

Od wielu lat dwie aktorki angielskie żyły z sobą jak pies z kotem, albo — aby ściślej wyrazić ich wzajemny stosunek — jak Zofia Loren z Ginną Lollobrigidą.

W "tygodniu dobrej woli" jedna zaproponowała zawieszenie kobiecej broni. Warunki rozejmu sformułowała następująco:

— Przystań rozgłaszać o mnie kłamstwa, a ja przestanę mówić o tobie prawdę.

## REKORDOWO

Dwie panie, które zaznająmiły się w ciągu uroczystości opowiadają sobie.

— Pani ma ośmioro dzieci? Nieba! Musi pani mieć dużo roboty!

— Oh! wie pani to jest kwestia zorganizowania sobie pracy. Wieczorem na przykład, wszystkie dzieci są pomyte i ułożone w łózkach w rekordowym czasie: dwudziestu minutach.

— Niemożliwe! Jak pani to robi?

Casa Pavão HIPOLITA DOPIERALSKEGO RUA MAL. FLORIANO, 511

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

**ADUBOS E INSETICIDAS**  
(atacado e varejo)  
AO FAZER SEUS PEDIDOS...  
*Lembre-se!*  
Produtos Para Agricultura Ltda.  
DISTRIBUIDORA DOS PRODUTOS FITOSSANITÁRIOS  
"BAYER"  
AV. CAPANEMA, 155 - FONE 4-1296 - CURITIBA

niezbyt wysoki a muskularny, wyglądający w ciemnościach, jak australijski tubylec, wykrzykujący coś po polsku — i Niemiec skamieniały, trochę w poczuciu, że pretensja jest słuszną lecz przede wszystkim dlatego, że przygryzł sobie język. Niemcy bali się go; nazywali go der Naturmensch. Później, nauczeni doświadczeniem, starali się sprawdzać jego obecność nie od strony głowy, lecz od strony bosych nóg. Ale Tadeusz umiał także bardzo zgrabnie kopać.

Niestety, uciec ze Spitzbergu było bardzo trudno. Wszystkie próby ucieczki fortem: ciężarówką, wywołaną śmieci, w worku z bielizną lub t. p. się nie udawały; obóz był na to zbyt mały i zbyt pilnowany. Podkop okazał się niemożliwy wobec litej skały. Wyjście przez okno było niepodobniństwem.

Jeden był tylko sposób naprawdę skuteczny: rozchorować się i pójść do szpitala. Jednemu się to udało: naprawdę się poważnie rozchorował, był w szpitalu na operacji i w okresie rekonwalescencji uciekł ze szpitala i dostał się szczęśliwie do Szwajcarii. My wszyscy inni jednak byliśmy na to zbyt zdrowi.

Nawinęła nam się natomiast możliwość próbowania raz jeszcze ucieczki przez okno — w znowu z niemieckim wartownikiem.

Donesiono mi, że jeden z żołnierzy niemieckiej załogi, z pochodzenia Bawar, jest zacietym antyhitlerowcem. Spenetrowali to, bodaj, polscy ordynasi, którzy stykali się z niemieckimi żołnierzami więcej, niż my, bo pracowali w kuchni i wykonywali inne roboty w warunkach, gdzie mogli z Niemcami rozmawiać.

Tok służby niemieckiej załogi był bardzo regularny, można było, obserwując posterunki, z łatwością obliczyć kiedy kto będzie miał wartę. Każdy żołnierz wracał na ten sam posterunek po kilku dniach. Mieszkałem po powrocie z Hohensteinu w innej sypialni, niż dawniej. Z sypialni tej szło się do ustępu przez podwórze. Wolno nam było odbywać ten spacer również i w nocy — pod warunkiem, by przechodzić najkrótszą drogą. Ale ta najkrótsza droga przechodziła obok zagrody z drutu kolczastego, za którą przechadzał się niemiecki wartownik.

Doczekałem się chwili, gdy owemu Bawarowi służba w roli tego wartownika wypadała w środku nocy i wyszedłem na podwórze niby po drodze do ustępu.

— Pst!

— Jawohl?

— Jak się panu ta wojna podoba?

— Verflucht! Pan się w ogóle pyta?

Uciałem z nim długą pogawędkę. Oczywiście, trzeba było to robić bardzo ostrożnie, by nas nikt nie przyłapał: patrolce często chodziły po nocy i robiły po sypialniach rewizje. Ale tupot podkutych butów słycać było już z daleka na wartowni i było dość czasu, by dać nura do ustępu.

Był to rzeczywiście zawzięty przeciwnik Hitlera i hitleryzmu. Nie zdołałem spenetrować, jakie były jego poglądy pozytywne, myślę, że był to skrajny lewicowiec, może komunista, nie mam jednak pewności. Rozmawiałem z nim głównie w tonie krytyki Hitlera i jego polityki. Był przeciwnikiem dyktatury Hitlera, jego systemu rządów, panującego w Niemczech ucisku. Był namiętnym przeciwnikiem wojny. Uważał, że i Polska i Francja zostały niesłusznie najechane, bolał nad ich cierpieniami i oświadczał, że jest mu głęboko wstyd, iż musi nas pilnować. Życzył nam odzyskania wolności.

Rozmów takich odbyłem z nim kilka. Ilekroć służba wypadała mu w nocy, wychodziłem do niego na pogawędkę. Kolegom moim zapowiedziałem, by żaden z nich w tym czasie nie chodził do ustępu i nie przeszkadzał w rozmowie.

W końcu, któreś nocy, zagrałem z nim w otwarte karty. Powiedziałem mu wprost: skoro współczuję pan jeńcom i życzy nam wolności, niech pan nam pomoże. Dnia tego a tego ma pan służbę w godzinach popołudniowych pod oknem tej a tej sypialni. Do okna tego nie mamy dostępu: wnęka okienna jest wypełniona zwojami drutu kolczastego. W czasie pańskiej służby my tak przepleciemy te zwoje, by można było włożyć pod nie kilka desek i przeczołgać się pod nimi. Niech pan tego — nie widzi. Niech pan będzie spokojny: gdy się deski wyjmie, zwoje będą wyglądać tak jak przedtem. Chodzi tylko o to, by były luźne i nie poplątane i by dało się je podnieść deską w górę. — A znowu w kilka dni później, dnia tego a tego, ma pan służbę pod tym samym oknem w nocy. W czasie pańskiej służby trzech ludzi, w tej liczbie i ja, wyjdzie przez to okno, zjedzie po opuszczonej linie, przejdzie przez fosę, przejdzie górą przez ogrodzenie z drutu kolczastego i ucieknie do lasu. Koledzy nasi wyciągną linę, wyciągną deski spod drutu kolczastego w oknie, nie pozostanie po ucieczce najmniejszego śladu. Nikt się nie dowie, którędyśmy wyszli.

Robił wrażenie przerażonego.

Wyciągnąłem rękę do niego przez druty.

— Zgoda?

Zdecydował się nagle.

— Zgoda.

W umówione popołudnie, gdy spacerował na swoim posterunku za fosą i za ogrodzeniem z drutu kolczastego pod naszym oknem, Tadeusz J., der Naturmensch, wykonał robotę rozluźnienia drutów. Poprecinane miejscami, umocowane do ściany w innych miejscach, pozwalały się tak rozsunać, że tworzyło się między nimi przejście. Na pozór jednak, wyglądał zwojów się nie zmienił. Bawar widział to, gwizdał przez zęby i nie reagował.

Miało nas uciekać trzech: Tadeusz J., Jurek Klukowski i ja. Gdy nadeszła umówiona noc i gdy w świetle reflektora zobaczyliśmy Bawara, stojącego na posterunku pod oknem, Tadeusz rozsunał druty i przecisnął się między nimi do okna. Ja poszedłem za nim, Jurek szedł trzeci.

Okno było zakratowane wielkimi poprzecznymi belkami drewnianymi, wmurowanymi na obu końcach w ścianę. Odstęp między tymi belkami był dość duży. Tadeusz przecisnął się przez nie i stojąc na zewnętrznej stronie okna zaczął powoli wypuszczać linę z przecieradeł. Ja nie mogłem się zmięścić, zdjąłem więc płaszcz i marynarkę. Przecisnąłem się wtedy względnie łatwo na drugą stronę i po tamtej stronie ubrałem się na nowo, by mieć swobodne ręce. Podano mi plecak i Jurek zaczął się przeciskać.

Tadeusz zaczął ostrożnie zjeżdżać na dół po linie. Był już z metr lub półtora poniżej poziomu okna, gdy nagle Bawar zdjął z ramienia karabin i strzelił do Tadeusza trzy razy. Widziałem i Bawara i iskry, skrzęsane przez pociski o mur po obu stronach Tadeusza.

Nie trafił. Tadeusz zaczął się szybko wspinać z powrotem na górę po linie. Lina nie była u góry uwiązana, dla łatwiejszego ściągnięcia jej położona była luźno i koledzy w sypialni trzymali jej koniec. Zaczęli ją teraz pospiesznie ciągnąć, tym samym przyspieszając powrót Tadeusza.

Nie wiem jak to się stać mogło, ale o ile w tamtą stronę nie mogłem się przecisnąć nawet w samej tylko marynarsce, to z powrotem szurnałem w jednej chwili jak jaszczurka zarówno pomiędzy belkami, jak przez druty, mimo że miałem na sobie i marynarkę i płaszcz, i w dodatku w rękę plecak. Koledzy moi żartowali potem, że gdy człowiek jest w strachu, to widać przecisnąć się i przez dziurkę od klucza.



## ZYCIE I SPRAWY POLONII ZAGRANICZNEJ:

## Uniwersytet polski w Ameryce

## STANY ZJEDNOCZONE

Do najprzyjemniejszych chwil mojej podróży zaliczam czas spędzony w małej miejscowości Cambr i d g e Springs w stanie Pennsylvania w Stanach Zjednoczonych. Tu znajduje się Kolegium Związkowe — uniwersytet polski Związku Narodowego Polskiego w Ameryce.

W przepięknej okolicy, wśród lasów świerkowych, na posiadłości liczącej 191 akrów, wznoszą się gmachy Alliance College. W tym roku studiuje tu 300 studentów i 50 studentek. Rektor Henryk J. Parciński poświęcił mi wiele czasu na szczegółowe wprowadzenie i zapoznanie mnie z pracami uczelni. Kolegium istnieje od r. 1912 i zostało ufundowane i stopniowo rozwijane kosztem wielu milionów dolarów, przez Związek Narodowy Polski w Ameryce. Co roku dochodzą dalsze subwencje. Kolegium posiada pełne prawa uniwersytetu amerykańskiego i jest "oczekiem w głowie i chlubą Polonii Amerykańskiej.

Pachnie w nim polskością. Poza obszerną bibliotekę angielską, istnieje bogata biblioteka polska, pisma i obrazy polskie. Nawet, w kuchni panuje język polski.

Rektor H. Parciński wierzy, że podjął się spełnienia zaszczytnej misji. Jak sam twierdzi "odezwała się w nim polska krew", i postawił sobie za cel dalsze rozwinięcie tej instytucji, postawie-

nie jej na najwyższym poziomie uniwersyteckim, by zajęła w życiu amerykańskim wychodząca z niej młodzież naczelną stanowiska i by jednocześnie "ukochała wszystko co jest polskie". Studenci wydziałów polonistyki, historii polskiej i slawistyki otrzymują specjalne ulgi w opłatach. Również niżki są przyznawane członkom Związku Polskiego w Ameryce.

Rektor H. Parciński planuje zwiększenie w najbliższych latach ilości studentów do 1.000. Sądząc po dotychczasowych sukcesach rektora i jego energii, jestem przekonany, że projekty swoje zrealizuje.

Z tego polskiego uniwersytetu co roku wychodzą przyszli kierownicy życia polonijnego. Tu leży źródło potęgi i przyszłość Polonii Amerykańskiej, tej Polonii, o której często słyszy się irytującą uwagę, że jest "Polonią zarobkową".

Wyjeżdżając z Cambridge Springs nasuwały mi się porównania pomiędzy działalnością Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie i Kolegium Związkowym w Ameryce. W mojej opinii, jeśli nie potrafimy ożywić P.U.N.O. i postawić go na solidnych podstawach, to pozostaje jedynym rozwiązaniem — przeniesienie P.U.N.O. do Kolegium Związkowego i choćby tym sposobem dołożyć cegiełkę do dalszego rozwoju tej tak bezcennej dla nas uczelni polskiej.

J. Dunin-Karwicki

## Patriotyczny czyn Polaków w Winnipegu

## KANADA

W dniu 29 września ub. r. Tygodnik "CZAS" przeszedł na własność spółki akcyjnej, pod firmą Polish Press Limited, zawiązanej przed kilku miesiącami przez obywateli polskich w Winnipegu.

Fakt ten ma niezmiernie doniosłe znaczenie, spełniły się bowiem w końcu marzenia Polaków Kanadyjskich, aby posiadać własny organ, niezależny od obcych wpływów,

szkodliwych częstokroć dla wychodźstwa i Polski.

Od powyższej więc daty "Czas" wydawany jest przez Polaków i dla Polaków, a nie jak od czterech lat było, przez obce kompanie dla celów spekulacyjnych i antypolskich.

Podkreślić musimy, że Polonia w Winnipegu, składająca się przeważnie z robotników, dokonała wspaniałego dzieła, zwłaszcza w czasach tak krytycznych. Cześć im za to! ("Czas")

## Słowo o ś. p. Generale Edwardzie Pfeifferze

## ANGLIA

W dniu 13 czerwca 1964 r. zmarł w Londynie ś. p. gen. Edward Radwan Pfeiffer, jeden z głównych dowódców Powstania Warszawskiego.

Ś. p. Edward Radwan Pfeiffer już od wczesnej młodości, aż do ostatnich momentów swego życia, był żołnierzem i poświęcił wszystkie swe siły służbie Polsce. Jako młody chłopiec zaciąga się do Legionów; służy w 1-szej Brygadzie i bierze udział w bojach przez nią stoczonych. Po utrwaleniu niepodległości Polski, pozostaje w służbie wojskowej, zdobywając w upływie lat uznanie przełożonych i opinię prawego żołnierza i wybitnego oficera. Oprócz swych normalnych obowiązków oficera służy stałej, poświęca się wychowaniu młodzieży, jako aktywny członek Związku Harcerstwa Polskiego.

szawa-Śródmieście walczył pod dowództwem "Radwana", aż do momentu kapitulacji ogólnej. "Radwan" pozostał w pamięci swych żołnierzy, jako niezłomny dowódca w tej trudnej i beznadziejnej walce, panujący nad sytuacją w tak tragicznych warunkach i świecący przykładem swym opanowaniem i odwagą osobistą.

Po kapitulacji, pobycie w niewoli, późniejszej pracy społeczno-wojskowej na tere-

nie Niemiec i służbie w 2-gim Korpusie we Włoszech, gdy znalazł się w Anglii, "Radwan" nadal szedł po wytkniętej sobie drodze służby Polsce. Uległ ciężkiej chorobie i cierpieniem fizycznym, które zatrzymały rytm jego dzielnego serca. Docześnie jego szczątki zostały przewiezione do Kraju, gdzie spoczęły na omentarzu żołnierzy Armii Krajowej.

T. Z.

## Wspaniałe zwycięstwo Polonii (Sydney)

Polonia — Granville 2:0 (1:0)

## AUSTRALIA

24.5.64. Polonia odniosła wspaniałe i w całej pełni zasłużone zwycięstwo nad niepokonaną dotychczas drużyną Granville. Polonia przezwyciężyła przez cały czas meczu, drużyny tak dobrze grającej, Nigdy nie widziałem naszej z taką energią, zaciętością i szybkością. Dlaczego nie potrafią tak grać zawsze?!

Było po prostu przygnębiające widzieć, jak Granville bezradnie sobie poczyna... Sędzia nie uznał dwóch naszych bramek; w drugim wypadku nie można było znaleźć

nawet cienia usprawiedliwienia dla tej decyzji. Był to chyba jeden tylko jego błąd, bo poza tym spisywał się dobrze, nie dopuszczając aby Granville grało brutalnie (co zwykle z upodobaniem czynią).

Bramki zdobyli Hajduk i Gumowski. Laury za wspaniałą grę należą się przede wszystkim Nowackiemu, a poza tym dobrze zagrałi Calph, Cebula i Hajduk.

Stan tabeli: Granville 22, Polonia 20, Wollongong 16, Melita 14. W następną niedzielę gramy z Wollongong.

M. Bruszewski

## WYKAZ

osób poszukujących swych rodzin na terenie Brazylii za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża:

Antoniak Matylda poszukuje Antoniaka Stefana ur. 18. XII. 1902 r. s. Józefa i Marianny

Benesz Joanna poszukuje brata Wintonow Józefa ur. 1893 r. s. Teodora i Marii

Brodacki Antoni poszukuje ojca Brodackiego Henryka ur. 1893 r. s. Antoniego i Karoliny

Buczowska Czesława poszukuje ojca Stompora Ludwika ur. ok. 1910 r. oraz matki Stompor Zofii z d. Małek ur. ok. 1912 r.

Biszczek Maria poszukuje ojca Smyka Jana ur. 1892 r., Kryłów s. Andrzeja i Tekli

Bazun Julia poszukuje siostry Nikonowicz Marii ur. ok. 1898 r. Bierzniaki, c. Teodora i Barbary

Bernacki Piotr poszukuje brata Bernackiego Stefana ur. 1908 r. s. Pawła i Anny

Chodziński Jan poszukuje brata Chodzińskiego Czesława ur. 1913 r. s. Adama i Marii

Czechowicz Zbigniew poszukuje ojca Czechowicza Franciszka, ur. 1901 r. Pałecznika, s. Stanisława i Marii

Cetra Leon poszukuje Cetry Andrzeja

Czarnecki Stefan poszukuje brata Czarneckiego Antoniego, ur. 1900 r. s. Franciszka i Karoliny

Czerwiński Fryderyk poszukuje ojca Dwornika Aleksandra ur. 6 XII 1899 r., Lagiewniki, s. Franciszka i Anny

Domeniuk Helena poszukuje brata Domeniuka Kazimierza, ur. 1913 r., s. Michała i Elżbiety

Dworak Sylwester poszukuje brata Dworaka Stanisława ur. 1898 r., s. Antoniego i Pauliny

Drozd Bronisława poszukuje brata Słyszycy aJna ur. 1902 r., Pielnia, s. Antoniego

Filipowicz Leszek poszukuje ojca Filipowicza Tadeusza

Gawek Jadwiga poszukuje brata Gawek Aleksandra ur. 1919 r., s. Adama i Stefania

Halemba Józefa poszukuje brata Rejdycha Franciszka, ur. 2.IV.1916 r., Mysłachowice, s. Tomasz i Heleny

Hrycko Józefa poszukuje ojca Rucyka Franciszka ur. 1901 r. Lubno, s. Marka i Zofii

Ilkow Katarzyna poszukuje męża Ilkow Jana ur. 1903 r., Dobrzanka, s. Jana i Anny

Jaroszek Monika poszukuje brata Petzelt Klemensa, ur. 1896 r. Innowrocław, s. Jana i Moniki

Kaczmarzyńska Zofia poszukuje siostry Romero Marii z d. Kaczmarzyńskiej ur. 1897 r., c. Piotra i Franciszki

Koltun Sylwester poszukuje

Koltuna Władysława ur. 1898 r., s. Szymona i Józefy

Kopacz Natalia poszukuje brata Kopacza Józefa ur. 1898 r., s. Józefa i Marii

Kalinowski Franciszek poszukuje ojca Kalinowskiego Piotra, ur. 17. VIII. 1899 r., s. Jana i Marii

Kolcio Genowefa poszukuje siostry Drobik Heleny, urodzonej 3.V.1922 r., Turka, c. Mikołaja i Marii

Komar Petronela poszukuje brata Juszkiewicza Braniśława, ur. 1896 r., s. Antoniego i Bronisławy

Kraska Sabina poszukuje brata Tomczyka Józefa ur. 19. III. 1905 r., Wola Piekarska, s. Wawrzyńca i Katarzyny

Kozioł Aleksandra poszukuje brata Kozia Stanisława, s. Józefa i Karoliny z d. Lewkowiec

Krochmal Emil poszukuje Finster Stanisława

Kucięba Katarzyna poszukuje brata Judasza Onufrego vel Michalskiego Jana ur. 28. VII. 1889 r., Marzęcin, s. Marianny

Łozowik Anna poszukuje brata Nawojczyka Zenona ur. 1905 r. s. Aleksandra i Franciszki

Ładewski Wiktor poszukuje brata Ładewskiego Aleksandra, s. Antoniego i Mariany

Miętka Karolina poszukuje syna Miętkiego Gustawa, ur. 12.V.1913 r., s. Augusta i Karoliny

Mackiewicz Józef poszukuje brata Mackiewicza Władysława ur. 1925 r., Landwarów, s. Józefa i Anastazji

Machniewski Józef poszukuje brata Machniewskiego Adama, ur. ok. 1890 r., Radom, s. Andrzeja i Agnieszki

Marciniak Cecylia poszukuje Antonia Michała, s. Walentego i Józefy

Nowak Jadwiga poszukuje brata Nowaka Władysława, ur. 31.VII.1914 r., Łódź, s. Stanisława i Seweryny

Prusinowski Zygmunt poszukuje brata Prusinowskiego Antoniego, ur. 10. III. 1910 r., Borkowo, s. Aleksandra i Anny

Preneta Anna poszukuje brata Suszka Ludwika

Postojalko Bazyl poszukuje brata Postojalko Jana, ur. 1890 r., s. Mikołaja i Anastazji

Paczkowski Franciszek poszukuje brata Paczkowskiego Jana, s. Leona i Leokadii

Rak Joanna poszukuje syna Raka Jana, ur. 25. XII. 1912 r., Lagiewniki

## Kupiectwo i rzemiosło we Francji obudzone ze snu!

## FRANCJA

Ostatnio odbył się Wielki Kongres Kupców i Rzemieślników Polskiego pochodzenia nacechowany nowym duchem dzisiejszych czasów. Ożywiona dyskusja stała na dużym poziomie. Należało by życzyć sobie, aby przyszły Kongres Kupców i Rzemieślników zwołany został we Francji również i z innych krajów, co dałoby osobiste i bliższe nawiązanie — tak potrzebnych — kontaktów i rozszerzyłoby naszą działalność.

Wielką atrakcją był wspaniałe udany bankiet, na którym sami kelnerzy byli zdziwieni tak miłą atmosferą, jaką na nim panowała.

Podczas bankietu, pan Prezes Jaworski, ponownie wybrany prezesem Zarządu

Głównego, udekorował i nadał Złote Odznaki kikutudzieściu zasłużonym członkom, za poniesione zasługi dla Kupiectwa i Rzemiosła.

Nowy Zarząd Główny, na czele z panem Prezesem Jasińskim i wiceprezesem panem Podsiadło z okręgu Lille, rokują bardzo duże nadzieje w kierunku zjednoczenia wszystkich Kupców i Rzemieślników z całego terenu Francji, oraz podniesienia znaczenia naszego Związku.

Poczynania ich już dały się wyczuć podczas Kongresu jak i bankietu. Stale mówcy podkreślali, że w obecnych czasach, pojedyncza osoba nie może nic zdziałać, tylko zjednoczeni i wspólnymi siłami możemy dojść do pomyślnych wyników.

## OD REDAKCJI:

## POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIEDZY

Bolesław Ruszycki (SAO MATEUS), Eugenio Merlack (LARANJEIRAS DO SUL), Daniel Wiącek (ITAPECEIRA DA SERRA), Lucia Rysicz (GUARAPUAVA), Augusto Lewandowski (PALMYRA), Silvestre Michalak (BENEDITO NOVO), João Kapron (SANTA ROSA), Eugenio Sumyk (RIO DE JANEIRO), Stefan Hamerski (HORIZONTINA), Jan Roczniak (PEDREGULHO).

## OFIARY NA SEMINARIUM W KURYTYBIE

P. Wiktor Sfendrych z Barigui . . . . . Cr\$ 1.000,00  
P. Antoni Krzyżanowski z Tomás Coelho Cr\$ 1.000,00  
P. Leopold Nowak z Tomás Coelho . . . . . Cr\$ 1.000,00

## Lekarze:

## DR. AUGUSTO KISZKA

Clinica Médico Cirúrgica  
Médico do Hospital Bom Jesus  
Médico da Prefeitura Municipal.

## A T E N D E :

Hospital: — das 8 às 12 hs.  
Consultório: — Av. Vicente Machado, 522 — Edif. Marieta — das 13 às 15 hs.  
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 329 — das 15 às 20 hs.  
PONTA GROSSA — PARANÁ

## DR LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York. P.M.S.H. Choroby kieszki oddechowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.

Kons.: R. José Bonifácio 110.  
Przyjmuje od 10-jej do 11.30 i od 15-18. — Telefon: 4-8494.  
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954. Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

## Dentyści:

## DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

## Adwokaci:

## DR LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45, 1.º and. 105. Złatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

## DR. PAULO FILIPAK

ADVOCADO  
Cobrança de promissórias, duplicatas, despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA

## VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidas. tratamento rápido sem operação.

## DR MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo, gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 830, - térreo. — Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

## DR GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego  
Były Profesor Univ. Parańskiego

Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmacia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godziny: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

## AUGUST STEC

Konsultorium: Rua Voluntários da Pátria, 475, Edifício ASA, 11.º and. - Conj. 1105-A. Godziny przyjęć: Poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 po południu, i od 7 do 9-jej wieczór. We wtorki i czwartki — o godzinie umówionej.

## DR EDWARD ŻELAK

Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetá n.º 10 4.º piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco

CURITIBA

## FELIKS GOLAS

CONTADOR  
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ

Rabizo Dymitr poszukuje brata Rabizio Andrzeja, lat ok. 56, s. Anny

Sarnowska Anna poszukuje brata Jagieho Kazimierza, ur. 1914 r., Wilno, s. Piotra i Anny

Snopko Czesław poszukuje siostry Preje Marii z d. Snopko, ur. 1929 r., c. Stefana

Sienko Maria poszukuje brata Piotrowskiego Konstantego lat ok. 60, s. Wincentego i Stefania

Spejczyz Anna poszukuje ojca Spejczyza Mieczysława, ur. 1913 r., Wilno, s. Bolesława i Anny

Szwec Józef poszukuje Agenta vel Ejgena Jana, ur. ok. 1918 r., Buszcze, pow. Brzeżany

Sienkiewicz Michał poszukuje Galkiewicza Antoniego, ur. 1901 r., i Galkiewicza Bronisława, ur. 1905 r., synów Michała i Magdaleny

Sliwak Stanisława poszukuje Paszkaniak Karola, ur. 1915 r.

Tyszkiewicz Stanisław poszukuje brata Tyszkiewicza Feliksa, ur. 1908 r., s. Józefa i Marcjanny

UWAGA: — Wszystkie informacje o osobach poszukiwanych prosimy kierować pod adresem: Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, Biuro Informacji i Przekazywania — Warszawa, ul. Mokotowska 14.

\* \* \*



# O Brasil em 5 Minutos

**Cruzada do Rosário em Família na capital paulista.** A solenidade teve início com um coral de duas mil vozes cantando o hino "Bem-vindo". Em seguida entoou-se "Divino Espírito Santo".

Depois, cinco famílias, que estavam no palanque ao lado do padre Peyton, dirigiram a oração do terço, que foi respondida pelos fiéis concentrados no Vale do Anhangabaú.

Seguiu-se o hino "Salve Nossa Senhora Aparecida".

Após o hino, o vigário capitular de São Paulo, d. Antonio Alves de Siqueira, apresentou o padre Peyton à multidão. Este dirigiu ao povo uma mensagem acerca da "união da família pela oração".

Seguiu-se a execução de nosso hino "Salve Nossa Senhora de Lourdes".

Em seguida o núncio apostólico no Brasil leu uma mensagem especial dirigida pelo Papa aos que participaram da concentração, seguida da bênção apostólica, dada por d. Antonio Alves de Siqueira.

Finalmente o povo cantou o Hino Nacional.

Dez minutos depois, foi celebrada missa diante do palanque, para aqueles que, por qualquer motivo, não puderam assisti-la de manhã.

**Aragão demitido da Armada.** O presidente da República assinou o decreto demitindo o vice-almirante Cândido da Costa Aragão dos quadros oficiais da Marinha como punição por sua ação subversiva durante o governo do ex-presidente João Goulart.

**O "Aquidaban" será salvo.** O armador holandês Cornelius Verolme anunciou que brevemente será iniciado o salvamento do cruzador brasileiro "Aquidaban", que naufragou em 1906, após a explosão do seu paiol de pólvora. Nunca foram apuradas as causas da explosão.

**Juanita Castro no Brasil.** Juana Castro, irmã do ditador cubano Fidel Castro, veio ao Brasil, onde permanecerá cerca de um mês, a convite da embaixatriz Virginia Leitão da Cunha.

**Não haverá reforma do gabinete.** O presidente Castelo Branco tem reiterado sua firme deliberação de não fazer reformas dos Ministérios, notadamente do Planejamento e da Fazenda, os quais são alvos, no momento, de ataques partidos de diversos setores, hostis ou não à Revolução.

**Castelo aplaude a Campanha do Rosário.** O presidente Castelo Branco enviou telegrama a D. Antonio Maria

Alves de Siqueira, vigário capitular de São Paulo, associando-se à manifestação da Cruzada do Rosário em Família, na certeza da obtenção de frutos benéficos para a família brasileira.

**"Semana de Caxias".** O Exército comemorará, como em todos os anos, de 17 a 25 deste mês, a "Semana de Caxias", com uma série de solenidades e competições esportivas.

**Iniciado o Concurso Bíblico.** Iniciaram-se em todo o País, as provas de seleção do III Concurso Bíblico Brasileiro, com vistas ao III Concurso Bíblico Internacional, no dia 24 de setembro, em Jerusalém, Israel.

**O "Minas Gerais", no Rio.** Com 5 aviões e 4 helicópteros entrou na baía da Guanabara o porta-aviões "Minas Gerais" que, na qualidade de capitânea do Grupo Naval Brasileiro, participará da "Operação "Unitas" deste ano, a iniciar-se na semana corrente.

**Fraudes ao erário público.** As investigações feitas na Capital paulista revelaram uma série de atos que implicam em fraudes ao erário público, culpando o governador Adhemar de Barros na época em que era ministro da Saúde o sr. Mario Pinotti, no governo Juscelino Kubitschek.

**Política agrícola do governo.** O ministro Hugo de Almeida Leme, da Agricultura, declarou que a política agrícola do atual governo consiste em: estabelecimento de preços mínimos, financiamento para os produtores, construção de armazéns e silos e formação de estoques.

**Excluídos do Mérito Militar.** O presidente Castelo Branco, na qualidade de grão-mestre da Ordem do Mérito Militar, assinou decretos excluindo do quadro daquela Ordem pessoas atingidas pelo Ato Institucional, inclusive os ex-presidentes Juscelino Kubitschek, Jânio Quadros e João Goulart.

**Censo escolar.** O IBGE vai iniciar o censo escolar de 1964 em todo o País. Seus resultados permitirão ao governo programar medidas para o próximo ano letivo.

**Lacerda conferenciou com o presidente.** O governador Carlos Lacerda conferenciou com o presidente da República, afirmando depois na entrevista que os principais temas da reunião foram: a consolidação da obra da revolução e a maior aproximação entre o governo federal e a Guanabara.

# Educação e saúde, preocupação máxima do Presidente

O discurso pronunciado pelo Presidente Castelo Branco na Universidade da Bahia, no último sábado, dia 8, merece destaque especial. Eis alguns tópicos característicos: "Em meio aos múltiplos e graves problemas com que se defronta o governo, nada suscita preocupação igual à que decorre do empenho em vencer a luta contra o analfabetismo e as enfermidades, temas certamente bem próximos ao vosso pensamento. Educar e curar são, na realidade, objetivos inseparáveis das transformações que deverão ser rigorosamente asseguradas aos brasileiros. Na prática, apresentadas nas suas linhas mais simples, elas se traduzem na necessidade de propiciar ao País número sensivelmente maior de ambulatórios e de salas de aula. São pontos de apoio indispensáveis, e sem os quais a administração pública não realizará o que considera dever elementar".

Depois de citar a frase: "O Brasil é um grande hospital sem hospitais", continua o Sr. Presidente: "Já é tempo, portanto, de fazermos dessas amargas legendas graves advertências destinadas a inspirar ação comum e indormida em favor da saúde dos brasileiros. As estatísticas aí estão, ultrapassando, talvez, as mais pessimistas imaginações. Que representar, na vida nacional, cerca de vinte milhões de doentes de ancilostomose? De bócio endêmico temos mais de dez milhões de casos. A esquistossomose contribui com cerca de quatro milhões. A doença de chagas com três milhões".

Termina o Sr. Castelo Branco, apelando para o homem que pode ajudar: "Contudo, ainda faltará o principal, o homem científica e tecnicamente habilitado para atender às necessidades da população brasileira. Na realidade, é o homem não só a medida, mas também a alavanca de todas as coisas. Precisamos de mais médicos e de mais técnicos. Quanto a estes, é pensamento do governo, como passo inicial, a criação de uma Escola de Saúde Pública. Quanto àqueles, é tarefa que competirá não apenas aos centros superiores de ensino... mas também às sociedades médicas, científicas e de agremiação de classe, a fim de alcançarmos constante elevação dos padrões éticos e profissionais". (CIC)

# O Mundo em 5 Minutos

**China lança a ameaça.** A China Comunista ameaçou não participar da Conferência de países afro-asiáticos em Bandung, caso a Rússia Soviética quiser tomar parte nesta reunião.

**A fortuna do casal Johnson.** Várias notícias publicadas nos EUA informaram que a fortuna dos Johnsons vale entre 7 a 14 milhões de dólares, achando esse fato bastante estranho uma vez que Johnson recebia durante 33 anos apenas salário público.

**Conflitos raciais em Jersey.** Novos conflitos raciais registraram-se nas cidades norte-americanas de Patterson e Elizabeth, no Estado de Jersey, quando jovens negros lançaram pela terceira vez garrafas, pedras e "coquetéis Molotov" contra a polícia.

**Os prováveis sucessores de Togliatti.** Giorgio Amendola, Pietro Ingrao e Giancarlo Pajetta são líderes de grupos rivais do Partido Comunista italiano e prováveis sucessores de Palmiro Togliatti, ora gravemente doente.

**"Tarzan" como exemplo de racismo.** Na sua campanha contra os Estados Unidos, Cuba emprega os filmes de "Tarzan", o herói de ficção, criado por Edgar Rice Burroughs, quando ele mata grande número de nativos africanos.

**Reforços para VII Frota.** O poderio militar dos Estados Unidos no sudeste asiático será brevemente reforçado com o envio do submarino nuclear "Daniel Boone", equipado com foguetes do tipo "Polaris".

**Neto de Gandhi contra a corrupção.** Rajmoan Gandhi, neto do Mahatma Gandhi, de 29 anos de idade, ofereceu-se como novo líder político da Índia, para tirar seu país das dificuldades por que passa atualmente. Afirma ele, que "se não se dominar a corrupção, a Índia jamais solucionará seus problemas econômicos".

**Cardeal Wyszynski em Czestochowa.** O cardeal Wyszynski celebrou missa em Czestochowa, por ocasião da assunção de N. Senhora, assistida por 80 mil peregrinos. Cerca de 6 mil peregrinos cobriram duzentos quilômetros entre Varsóvia e Jasna Gora.

**Sputnik-avião lançado no espaço.** A União Soviética anunciou grande êxito com o lançamento de Sputnik-avião que pode voar tanto no ar como no espaço sideral.



Albert Sabin, famoso cientista norte-americano, que descobriu a vacina Sabin contra a polio, cuja eficácia é garantida de cinco a dez anos. Esta vacina é aplicada por via oral.

**Câncer e carne de porco.** Segundo a Associação Holandesa de Combate ao Câncer, os enfermos que padecem de câncer no estômago são pessoas que comem mais carne de porco.

**Greve de passageiros.** Mais de mil passageiros fizeram greve a bordo do transatlântico argentino "Salta", em sinal de protesto contra o atraso da partida do barco entre Lisboa e Itália.

# PREJUÍZOS DO BRASIL NA ÁREA SOCIALISTA

Rio de Janeiro — A baixa agora ocorrida na cotação internacional do petróleo bruto pôs mais uma vez à mostra a justiça das advertências feitas por economistas brasileiros quando se começou a cogitar do estabelecimento de relações comerciais e diplomáticas entre o Brasil e a Rússia. Mesmo não se levando em conta os óbices de ordem moral e política a tal reatamento, tão bem expostos por D. Jaime de Barrós Câmara, Arcebispo do Rio de Janeiro, entre outros, ao menos a palavra dos técnicos não deveria ter sido desprezada. Pois quando se falava no inconveniente de tais relações com países totalitários e imperialistas, cujas embaixadas sempre foram, comprovadamente, focos de espionagem, corrupção e subversão, os simpatizantes do socialismo argumentavam dizendo que, apesar de tais inconvenientes, que poderiam ser evitados mediante severa vigilância, a situação econômica do Brasil só poderia melhorar se apelássemos para novas áreas de intercâmbio, no caso os países totalitários.

Esse argumento de ordem econômica acabou por fazer calar os setores democráticos e as relações comerciais e diplomáticas foram reatadas.

Em breve verificou-se o que os economistas já sabiam: o comércio com a área socialista não poderia trazer qualquer vantagem ao Brasil. Assim é que, apesar de formalmente proibido em convênio, a Rússia vem praticando a ex-exportação de nosso café, e ganhando boas divisas à custa do depauperado organismo econômico brasileiro. Quanto às demais exportações, tornou-se nossa pobre pátria financiadora da poderosa Rússia Soviética, com o beneplácito

e os aplausos dos mais ardentes nacionalistas. A Rússia nos deve hoje centenas de milhares de dólares e ninguém sabe quando poderemos receber tão vultosa dívida.

Agora estourou o escândalo do convênio do petróleo. O governo deposto em abril firmou com a Rússia um acordo de importação de petróleo em termos ruinosos para nossos interesses: o petróleo que o Brasil se obrigou a importar do país líder do socialismo custa nos U.S.\$ 3,30 por barril. Nem os países satélites da Rússia pagam tão caro assim. Para a Polônia o petróleo totalitário sai a 3,10 dólares por barril, e para a Hungria, por 3,03. O barril de petróleo baixou de preço no mercado internacional, custando o da Venezuela, U.S. \$ 2,50 por unidade. Mas o Brasil não poderá beneficiar-se integralmente de tal benefício, porque por artes do governo pró-comunista em boa hora deposto, estamos amarrados aos nossos "amigos" russos sabe Deus ainda por quanto tempo.

Se os dirigentes brasileiros tivessem, na ocasião oportuna, dado ouvidos ao parecer de técnicos verdadeiros, hoje a situação seria diferente. O momento é pois propício para se ler trabalhos como "O comércio do Brasil com os países socialistas", que a Editora Presença, do Rio de Janeiro, lançou o ano passado. O autor desse obstáculo, economista Oswaldo Benjamim de Azevedo, mostrou com cifras e argumentos racionais, e não com parvoíces ideológicas, que jamais deveria o Brasil ter cogitado em ampliar relações comerciais com a área socialista, porque se assim fizesse o único beneficiado seriam os totalitários e foi justamente o que sucedeu. (NOVA).

# FEIJOADA BAIANA AOR RIBEIRO

Sim, possíveis leitores desta e d'outras plagas, eu não conhecia, ainda, a velha e tradicional Bahia de São Salvador... Aproveitei, agora, uma boa oportunidade e fui lá (tomando água de coco pelos aeroportos de Ilhéus e Caravelas). Cheguei vendo "coisas"... a começar pela Lagôa do Abaeté, onde Caimy depois de engraxar sapatos alheios ia matar tristezas, cantando mângoas juvenis, até o dia em que descobriu que sentava sempre sobre areia branca. Ai, então, cantou para o mundo embevecido "no Abaeté tem uma lagôa escura, arrodada de areia branca, ô de areia branca"...

Sim, leitores, vi o Abaeté, o Senhor do Bonfim e corri de automóvel pela praia do Itapoan, o vento ventar levantando areias que se agarravam nos coquetros que sempre fazem inclinação com o corpo para o mar grande e salgado. Depois vi o Elevador Lacerda, cartão de identificação da cidade de São Salvador no estrangeiro. Vi as ruas movimentadíssimas às 18 horas, com automóveis pesados e ônibus ferôzes querendo matar gente; contemplar a Cidade Nova do céu onde saveiros com velas brancas dormem simples como manhãs de domingo no morro da Nova Trento.

A noite do primeiro dia que passei na Bahia, sai passeando pela Rua 7, para apreciar os monumentos (do tempo da escravidão). A lua estava de cara gorda, e seu luar pintava

tôda a cidade com nuances pávido-assombração. Fui à Baixa do Sapateiro; mudaram o nome para "Rui Barbosa", mas ninguém se acostuma, principalmente depois do sambão de Ari Barroso que diz: "na Baixa do Sapateiro, encontrei um dia, a morena mais formosa da Bahia"...

De resto, pode parecer esnobismo, mas fui comer uma feijoada. Entrei num bar feio e triste. Os pratos começaram encher a toalha branca e hospitaleira. Vi-me outra vez adolescente e mergulhei com jaroja na feijoada amiga até que a preguiça começou a dar voltas singulares em torno de minha cabeça. Havia de tudo na feijoada; até bananas, leitões. Eu, sultista de paladar tarteto, confesso que chorei a sabelândia da cozinha baiana, e de tal forma, que até hoje faço da feijoada a todos os amigos que encontro. Já havia comido muitas feijoadas; dessas que torturam a gente de tédio... Nunca tinha provado a feijoada baiana, sutilmente aperfeiçoada com suor e sangue de uma porção de gerações de Mães Pretas e de Iaiás...

Ah! Bahia de São Salvador... Ah! Bahia das feijoadas incompreensíveis e saborosas... Só lamentei não houvesse à mesa laranjas mexicanas, daquelas que pintavam de amarelo-ouro todo o morro da minha infância. (Agência Nacional).

# Rir é o melhor remédio...

**DUAS VEZES, NÃO NUMA ESCOLA**

— No envelope do meu pagamento faltam 500 cruzeiros, chefe.

— Por que você não protestou o mês passado, quando o caixa pagou-lhe 500 cruzeiros a mais?

— Bem... uma vez pude-se perdoar um erro, mas duas vezes, não.

O professor — Veja, Joãozinho, se me pode explicar: por que o leão tem a cabeleira tão comprida?

O aluno — Porque não há cabeleiro que se atreva a cortá-la.

**EM CONSERVA**

Duas ciganas ouvem a vitrola. Não compreendendo como poderia cantar um disco, pergunta uma à companheira:

O que é isso?

— Não sabes? Música em conserva.

**LACONISMO**

Charles Briffault citava, como exemplo de laconismo epistolar, a carta que uma dama francesa escreveu a seu esposo:

"Meu caro marido: — não sabendo o que fazer, escrevete; não sabendo o que dizer, termino. Sempre tua, F."

# Curiosidades

Escreve Prof. Ruy Afrânio Peixoto

**PERGUNTA** de Marilena de Almeida "Como morreu Arquimedes? Foi também obrigado a beber cicuta como Sócrates?"

**RESPOSTA:** Não. Arquimedes nasceu em Siracusa, Sicília, em 287 e aí morreu em 212 A.C. Considerado o maior matemático de todos os tempos (na relatividade dos conhecimentos de cada época) foi também engenheiro, físico, inventor etc. Quando os romanos estavam a ponto de tomar Siracusa, que sitiavam, o rei desta cidade pediu a Arquimedes que construísse um engenho de guerra para afastar os inimigos que venciam os seus soldados. Arquimedes idealizou e construiu uma poderosa catapulta de tal eficiência que obrigou os Romanos a se manterem a distância durante três anos. Quando os Romanos, afinal, invadiram Siracusa, Arquimedes estava acorçado na areia, absorto em resolver um problema, não se apercebendo da chegada de um soldado que lhe atravessou o corpo com uma lança dando-lhe morte. A morte de Arquimedes levou profunda tristeza aos próprios Romanos, vencedores, que assinalaram seu túmulo com uma pedra onde se gravou a letra Pi, símbolo da constante que descobriu, de enorme aplicação na matemática. Quando o consul romano Marcelo foi recebido, em 212 A.C. com estrondosa festa em Roma por ter vencido a Siracusa, declarou que se sentia como um vencido porque um soldado seu matara Arquimedes.